



Radna pyta o udział miasta w rządowym programie

Urszula Chruściel

strona 3



Ćwiczyli w międzynarodowym gronie

Ł. Brelański, Ł. Markowski, P. Głowacki

strona 20



strona 24



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

Łukowskie obchody

Święta Wojska Polskiego

Lukow24.pl

22 - 28 sierpnia 2023 r. nr 34 (971) Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

ŁUKÓW ■ STOCZEK ■ ADAMÓW ■ KRZYWDA ■ SEROKOMLA ■ STANIN ■ TRZEBIESZÓW ■ WOJCIESZKÓW ■ WOLA ■ MYSŁOWSKA

Śmierć w areszcie

Nie żyje mężczyzna podejrzany o znęcanie się nad żoną

Przesłuchiwane są osoby, które przebywały ze zmarłym w jednej celi. Prokurator: Nie wykluczamy żadnej możliwości rozwoju tej sprawy.

STRONA R1

Komentuj na: Lukow24.pl

Tragedia w gminie Stanin.

Nie żyje 27-latek. Został przygnieciony przez ciągnik rolniczy



STRONA 11

Płatny parking przed Lidlem.

Klienci wściekli.

„To jest skandal”



STRONA 7

Tablica informująca o opłatach na parkingu przed Lidlem pojawiła się na początku miesiąca

„Niechlubny rekordzista”. Pirat drogowy pędził przez Łuków aż 166 km/h

34-latek nie przyjął mandatu.

STRONA 6

Pakt senacki podpisany. Platforma Obywatelska ogłosiła „jedyńki”

STRONA R4/R5

REKLAMA

AUTO JAREK

od 9 STYCZNIA 2023

ZAPRASZAMY do nowej lokalizacji UL. STODOLNA 16

25 797 13 31 • 603 990 457



STACJA KONTROLI POJAZDÓW

25 798 25 48



PN - PT 7.00-20.00

SB: 8.00-16.00

GOŁASZYN 10E

MECHANIKA POJAZDOWA

WĘGIEL • PELLET • EKOGROSZEK

KAMIEŃ OZDOBNY polski i grecki



/Skład-opałKamień-Ozdobny-ŁUKÓW

tel. 668-822-941 / 25-753-19-93

ul. Warszawska 83 B, Łuków

AUTO KASACJA

- NAJLEPSZE CENY

- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE

607 - 987 - 777

visionoptyk

-50%

RABAT NA WSZYSTKIE OPRAWY KOREKCYJNE



MOŻLIWOŚĆ UBEZPIECZENIA OKULARÓW ORAZ ZAKUPÓW NA RATY

ŁUKÓW, ul. Zdanowskiego 11b, tel.: 600 237 573



-50%

na najlepsze soczewki progresywne

WSPÓLNOTA

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadząca:
Magdalena Oknińska
magdaita@gazeta.pl
tel. 501 648 259

Reklama
Izabela Szczygielska
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Dyrektor ds. marketingu
i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład:
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregini Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW

- Ubezpieczenia Jakar, Iwona
Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy,
os. Unitów Podlaskich 17
(piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński,
al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph,
ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW

- Księgarnia Grzegorz Biadur,
ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW

- Sklep Wielobranżowy
i Kwiaty Iwona Burdach,
Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW

- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski,
Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA

- Kuferek Beata Gajownik,
ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA

- Części Samochodowe Sławomir
Sobiecki ul. Kleeberga 37

Odwiedź
nasz
portal

Lukow24.pl

PRZERWY
W DOSTAWIE PRĄDU

Brak
planowanych
wyłączeń

Nagrobek byłego burmistrza Łukowa Andrzeja Śledzia oficjalnie odsłonięty

Mało kto wie, ile zrobił dla Łukowa

Nagrobek Andrzeja Śledzia został poświęcony. Wyremontowany pomnik poświęcił proboszcz Parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Łukowie ks. Andrzej Kieliszek. W uroczystości wzięła udział również rodzina byłego burmistrza Łukowa.

Grób byłego burmistrza Łukowa został odnowiony w tym roku. Nagrobek ten został ufundowany przez łukowian, którzy wsparli zbiórki organizowane przez stowarzyszenie Alternatywa dla Łukowa. Pieniądze na nowy nagrobek były zbierane podczas zeszłorocznego odpustu św. Rocha oraz święta Wszystkich Świętych.

- Stowarzyszenie Alternatywa dla Łukowa organizuje zbiórki od 2017 roku. Przez pierwsze lata pomagaliśmy realizować misję stowarzyszenia Nasze Dziedzictwo, które odnawiało zabytkowe nagrobki na cmentarzu parafialnym św. Rocha w Łukowie. Odnowiono m.in. nagrobek Ireny Majmeskuł. Od kilku lat realizujemy takie zbiórki. Efektem naszej działalności jest poświęcenie grobu Andrzeja Śledzia - mówi Tomasz Goławski z Alternatywy dla Łukowa.

- Mało kto wie, jak wiele dla mieszkańców Łukowa zrobił burmistrz Andrzej Śledź tuż po odzyskaniu przez Polskę niepodległości - w bardzo niepewnych czasach dla Polski, dla naszego miasta, dla naszego samorządu. Poprzez renowację nagrobków zasłużonych dla



W poświęceniu nagrobka wzięli udział członkowie Alternatywy dla Łukowa, burmistrz miasta Piotr Płudowski oraz rodzina Andrzeja Śledzia (fot. Patryk Pytlak)

naszego miasta osób chcemy pokazywać, informować i edukować naszych mieszkańców - podkreślił Goławski.

Poświęcenie nagrobka odbyło się w czwartek 17 sierpnia o godz. 17. na cmentarzu parafialnym św. Rocha w Łukowie. W poświęceniu pomnika uczestniczyli m.in. radni miejscy, burmistrz Łukowa oraz rodzina Andrzeja Śledzia.

- Dla mnie to jest satysfakcja, to, co się dzisiaj stało. Jednocześnie trwały zapis historii. Cmentarz to historia, ale historia niema, tutaj nic ci ludzie nie powiedzą, a to, co potomni pamiętają i przekażą, to jest skarb dla następnych pokoleń - mówił Bogdan Śledź, kuzyn byłego burmistrza Łukowa.

Kim był Andrzej Śledź

Andrzej Śledź to burmistrz, który kierował miastem niedługo po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Dzięki jego staraniom w Łukowie wybudowane zostały łaźnia i elektrownia miejska, zlokalizowa-



Nagrobek Andrzeja Śledzia znajduje się na cmentarzu parafialnym św. Rocha w Łukowie (fot. Patryk Pytlak)

ne przy dzisiejszej ul. Warszawskiej. Burmistrz ten uratował także od zapomnienia herb Łukowa, który został następnie uchwalony przez Radę Miasta i towarzyszył mieszkańcom przez prawie sto lat, do 2018 roku.

W niedzielę, 20 sierpnia podczas odpustu Świętego Rocha odbyła się kolejna kwesta. Kwestujących można było spotkać przy bramach prowadzących na łukowski cmentarz.

Patryk Pytlak

Motożyła 2023. Zbiórka krwi podczas zlotu miłośników dawnej motoryzacji

Już 27 sierpnia wszyscy fani dawnej motoryzacji (i nie tylko) będą mogli oddać najważniejszy lek. Podczas zlotu MOTOŻYŁA 2023 odbędzie się mobilna zbiórka krwi.

Na to wydarzenie zapraszają klub HDK Ostoja, Motoweterani Łuków oraz Klasyki Youngtimery LLU.

MOTOŻYŁA 2023 odbędzie się ono 27 sierpnia w godzinach 9-17 nad Zalewem Zimna Woda w Łukowie. Podczas trwania zlotu równolegle odbędzie się mobilna

zbiórka krwi. Dla najmłodszych przewidziane są dmuchańce-skańce i inne atrakcje całkowicie za darmo.

- Oficjalne rozpoczęcie zlotu planujemy o godz. 10, zaś zakończenie około godz. 16. Wstęp pojazdów na teren zlotu tylko do

1993 roku produkcji (nie dotyczy motocykli i pojazdów polskiej produkcji) - informują organizatorzy.

Patryk Pytlak

R E K L A M A

STOMATOLOG

KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG

- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- KORONY I MOSTY PORCELANOWE
- RTG
- PROTETYKA
- PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE

ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%

ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

ŁUKOWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA

USŁUGI W PEŁNYM
ZAKRESIE

781 495 997
603 137 021

KARDIODIABETOLOG

SPECJALISTA CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG

LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI

PRYWATNY GABINET LEKARSKI

ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna”, Łuków

REJESTRACJA TELEFONICZNA: 693 870 894

APARATY SŁUCHOWE

DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk

- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73

CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA:

998 lub 798 20 88

POLICJA:

997 lub 797 62 10

POGOTOWIA

RATUNKOWE:

999 lub 798 29 99

ENERGETYCZNE:

991

KANALIZACYJNE:

798 23 71

WODNE:

798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY

GMINA ŁUKÓW:

798 24 39

MIASTO ŁUKÓW:

798 30 00

STAROSTWO:

798 22 03

MIASTO STOCZEK ŁUK.: 797 00 01

GMINA STOCZEK ŁUK.: 797 00 47

GMINA ADAMÓW:

755 31 67

GMINA KRZYWDA:

755 10 06

GMINA SEROKOMLA:

755 45 02

GMINA STANIN:

798 11 04

GMINA TRZEBIESZÓW:

796 03 55

GMINA WOJCIESZKÓW:

755 41 01

GMINA WOLA MYŚL.: 754 25 24

PUP:

798 50 37

URZĄD SKARBOWY:

798 29 21

ZUS:

798 31 09

KRUS:

798 00 10 do 11

ŁOK:

798 32 72

ARIMR:

798 24 79

SĄD REJONOWY:

798 23 51

PROKURATURA REJ.: 797 12 50

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Marek Małkiński Dorota Jodełka

604 067 981, 725 044 144

KOMINIARZ:

Piotr Borkowski 500 042 175

ROLNICZE:

Wywóz gnojówki i gnojowicy

Jacek Wysokiński 607 399 110

WETERYNARZ:

Mamut 724 988 514

ŚLUSARZ:

Mariusz Sobiech 880 548 989

Krzysztof Biadur 509 710 998

NAPRAWY

NAPRAWA OBUWIA:

Tomasz Borkowski 511 386 073

AGD, RTV

25/ 798 61 65

ZEGARMISTRZ:

Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT

POMOC DROGOWA:

Marek Wadowski 605 405 868

TAXI:

Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO-REMONTOWE

HUDRAULIK:

Kamil Knapik 792 832 338

DEKARZ:

Dariusz Sęk 785 550 050

ELEKTRYK:

Zygmunt Celiński 603 866 765

REMONTY:

Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE

DENTYSTA:

Krzysztof Denisiuk 601 804 799

APTEKA:

Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA

Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96

Zielony Gaj 500 398 889

Martwa kaczka przy ogrodach działkowych. Czy to ptasia grypa?



Martwą kawkę zaobserwowano przy ul. Kanałowej w Łukowie (fot. czytelnik) Jeden z czytelników zaalarmował nas o martwej kaczce w jednym z odcinków Krzyny przy ul. Kanałowej w Łukowie. Dlaczego zwierzę padło? Znamy wyniki z puławskiego laboratorium.

Czytelnik przesłał na nasz adres mailowy zdjęcia młodej, martwej kaczki. Fotografii zrobiono przy ogrodach działkowych „Niedźwiadek”. Zwłoki martwego zwierzęcia pływały w Krzynie

przy ul. Kanałowej. Niezwłocznie poinformowaliśmy o tym zdarzeniu Powiatowy Inspektorat Weterynarii w Łukowie. Andrzej Duszyński, kierownik zespołu ds. zdrowia i ochrony zwierząt, przekazał nam, że zwłoki zwierzęcia zostały przetransportowane do laboratorium w Puławach. Tam miały być dokładnie przebadane, ponieważ było podejrzanie, że zwierzę mogło paść z powodu ptasiej grypy lub innej choroby zakaźnej.

W Krzynie w tym rejonie często pływają śmieci i glony (fot. czytelnik)

Martwa kaczka w Krzynie. Znamy wyniki badań

Iwona Wiewiórkowska, powiatowy lekarz weterynarii, przekazała nam, że kaczka nie padła w wyniku tej choroby. Najprawdopodobniej przyczyną zgonu był stres. Zdaniem pani doktor dzień wcześniej w tej okolicy ko-

szona była trawa, co mogło mieć negatywny wpływ na to zwierzę.

Pytana o to, czy będą przeprowadzane kolejne badania w celu ustalenia zgonu kaczki, Wiewiórkowska odparła, że Powiatowego Inspektoratu Weterynarii nie stać dogłębniej analizę.

Patryk Pytlak

Nawet 850 tys. zł dofinansowania. Radna pyta o udział miasta w rządowym programie

Radna Łukowa Urszula Chruściel zapytała Piotra Płodowskiego, czy miasto przystąpi do programu „Cyberbezpieczny Samorząd”. Na interpelację zdołał już odpowiedzieć wójt miasta.

W połowie lipca ruszył program „Cyberbezpieczny Samorząd”. Do końca września samorządy mogą składać wnioski o dofinansowanie działań z zakresu cyberbezpieczeństwa. Do gmin, powiatów i województw trafi prawie 1,9 mld złotych.

W związku z rozpoczętym programem radna miasta Łukowa Urszula Chruściel wniosła interpelację

do ratusza. W piśmie radna miejska podkreśla, że projekt jest skierowany do jednostek samorządu terytorialnego. Jednocześnie zaznacza, że można uzyskać do 850 tys. zł.

- W ramach Programu każdy samorząd może ubiegać się o dofinansowanie działań z zakresu cyberbezpieczeństwa. Pieniądze można przeznaczyć m.in. na specjalistyczne szkolenia, zakup i wdrożenie systemów, urządzeń i usług mających na celu podniesienie poziomu bezpieczeństwa systemów informacyjnych i świadczonych usług na rzecz mieszkańców - czytamy w interpelacji.

Urszula Chruściel podkreśliła, że samorządów nie stać na cyberspecjalistów. Radna Prawa i Sprawiedliwości zwróciła się z pytaniem, czy miasto przystąpi do tego projektu i czy będzie ubiegać się o dofinansowanie w przedmiotowym zakresie.

Radna pyta. Burmistrz odpowiada

Na interpelację radnej odpowiedział burmistrz Łukowa. Piotr Płodowski poinformował, że miasto przystąpi do tego projektu.

Patryk Pytlak



Urszula Chruściel
radna miasta Łuków

Pieniądze można przeznaczyć m.in. na specjalistyczne szkolenia, zakup i wdrożenie systemów, urządzeń i usług mających na celu podniesienie poziomu bezpieczeństwa systemów informacyjnych i świadczonych usług na rzecz mieszkańców

Jetro Cinema Summer: Kino w piątek w Parku Miejskim „Mażeńskie porachunki”

ŁOK, Kino Łuków oraz „JETRO” KAROL WALO zapraszają na kolejny film w ramach kina plenerowego Jetro Cinema Summer 2023.

W piątek 25 sierpnia o godz. 21.15 w Amfiteatrze w Parku Miejskim zostanie wyświetlony polski film pt. „Mażeńskie Porachunki”.

Opis filmu:
Ib i Edward mają już dość swoich żon oraz dotychczasowego

życia i chętnie zakosztowaliby na nowo swobody. Przy kieliszku snują misterny plan, a potem wynajmują płatnego zabójcę, który ma im pomóc odzyskać wolność. Dużo oszczędniej jest zatrudnić mordercę na zlecenie, niż rozwieść się po kilkunastu latach małżeństwa! Przyjaciele nie doceniają jednak swoich żon i nieoczekiwanie to oni muszą zacząć obawiać się o swoje życie.

Patryk Pytlak

Stand-uper Rafał Rutkowski w ŁOK

Łukowski Ośrodek Kultury zaprasza na występ popularnego stand-upera. W poniedziałek, 25 września o godz. 20 na scenie ŁOK wystąpi Rafał Rutkowski w najnowszym programie „Śmieję się Bracia i Siostry”. Rutkowski w swoim programie jak zwykle punktuje absurd i głupotę, którą zauważa we współczesnym świecie. Z perspektywy dojrzałego mężczyzny komentuje świat social mediów, kulturę i politykę w naszym kraju. Podczas

występu dowiedzie się między innymi, dlaczego coraz trudniej zrobić w polskim filmie karierę przez łóżko oraz o trudach wychowania hokeisty. Dowiedzie się też, jak zostać chirurgiem amatorem, dlaczego nudna telewizja jest fascynująca i kto w Polsce jest mistrzem w obrażaniu się.

Bilety w cenie 60 zł dostępne na stronie internetowej www.kupbilecik.pl

Patryk Pytlak

ST STOLARKA ul. Ogrodnicza 3, 21-400 Łuków

PRODUCENT OKIEN PCV I ALUMINIUM

okna, drzwi, witryny, fasady

☎ 25 755 30 75, 535 853 786

SEI SZKOŁY EDUKACJI INNOWACYJNEJ Łuków, ul. Cieszkowizna 13 WWW.SEI.EDU.PL

REKRUTACJA TRWA! **DOŁĄCZ DO NAS**

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE DLA DOROSŁYCH

POLICEALNA SZKOŁA DLA DOROSŁYCH

►TECHNIK BHP ►TECHNIK ADMINISTRACJI

A TY JAK PLANUJESZ SWOJĄ PRZYSZŁOŚĆ?

ZAPISZ SIĘ JUŻ DZIŚ! lukow@sei.edu.pl +48 503 672 381

Groźny wypadek w Serokomli. Samochód uderzył w ciągnik

Do niebezpiecznego wypadku doszło w Serokomli (pow. łukowski), gdzie samochód dostawczy uderzył w ciągnik. Dwie osoby trafiły do szpitala. Do zdarzenia doszło w piątek (11 sierpnia). W godzinach wieczornych doszło do wypadku w Serokomli, gdzie samochód dostawczy uderzył w ciągnik. Dwie osoby trafiły do szpitala.

Na miejscu pracowały dwa zastępy OSP z Serokomli, strażacy z JRG Łuków, zespół ratownictwa medycznego oraz policja.

Patryk Pytlak



W wyniku wypadku dwie osoby trafiły do szpitala (OSP Serokomla)

SZKOLENIA OPERATORÓW POMOC DROGOWA 24H USŁUGI AUTOLAWETĄ

www.spid-szkolenia.pl UDT: wózki widłowe, manitou, HDSy - żurawie, podesty ruchome, suwnice i inne Usługi autolawetą Ładunki do 15 ton i długości 11m

WYNAJEM koparko-ładowarki, podestu, wózka widłowego

☎ 693 485 582

ul. Międzyrzecka 66C / lok. III, Łuków

W pożarze garażu spłonął „maluch”

Pożar garażu przy ul. Kraszewskiego w Łukowie. W środku znajdował się „maluch”. Niestety samochód spłonął.

Do pożaru doszło w środę, 16 sierpnia około godz. 17 przy ul. Kraszewskiego w Łukowie. Strażacy zostali zaalarmowani o pożarze drewnianego garażu.

Nasze działania polegały na dogaszaniu palących się pozostałości, wyniesieniu tłących się materiałów oraz przelaniu ich wodą, a następnie sprawdzeniu pomieszczenia przy pomocy kamery termowizyjnej - informują strażacy z OSP KSRG Gręzówka.

W pożarze spłonął garaż oraz wszystkie przedmioty, jakie się w nim znajdowały. Spłonął również Fiat 126, który znajdował się w środku garażu.

Na miejscu poza strażakami z OSP Gręzówka pracowała również JRG Łuków.

Działania strażacy zakończyli przed godz. 19.

Patryk Pytlak



Pożar drewnianego garażu przy ul. Kraszewskiego w Łukowie (fot. OSP Gręzówka)

KRONIKA KRYMINALNA

Kradzieże, wypadki i włamania

Łukowscy podsumowali działania z zeszłego tygodnia. W okresie od 7 do 13 sierpnia policjanci zatrzymali dziewięciu pijanych kierowców. Oto inne wydarzenia z kroniki kryminalnej.

8 sierpnia w Stoczku Łukowskim policjanci znaleźli mefedron i marihuanę u 36-latk z gminy Stoczek Łukowski;

8 sierpnia w Łukowie na os. Unitów Podlaskich 26-latek z Łukowa ukradł rower marki Folta o wartości 1800 zł;

8 sierpnia w Jeleńcu kierujący crossowym motocyklem 17-latek z gminy Stanin zderzył się z samochodem ciężarowym marki Mercedes, którym kiero-

wał 33-letni mieszkaniec Siedlec. W wyniku wypadku 17-latek doznał obrażeń ciała;

11 sierpnia w Serokompli kierujący samochodem marki Nissan 35-latek zderzył się z ciągnikiem marki Ursus, którym kierował 51-letni mieszkaniec Serokompli. W wyniku wypadku kierujący ciągnikiem i Nissana doznał obrażeń ciała;

12 sierpnia w Łukowie na ul. Łapiguz nieznany sprawca włamał się do piwnicy, skąd ukradł telewizor, krzesła i plastikowe pojemniki. Pokrzywdzona wartość strat określiła na kwotę 700 zł;

W okresie od 7 do 13 sierpnia policjanci zatrzymali dziewięciu nietrzeźwych kierujących pojazdami.

Patryk Pytlak

R E K L A M A

FUH RESŁAW

Gózd 2A

biuro@reslaw.pl
www.reslaw.pl

MATERIAŁY BUDOWLANE

ISOVER SOLBET TYTAN DOLPHIN
ATLAS Cement Ożarów KREISEL MAPEI

608 410 646, 790 744 468

ZAKŁAD POGRZEBOWY KRUCZYŃSKI

DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ

ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU

TRUMNY, WIĄZANKI, WIEŃCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA, PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE

21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO
www.kruczynscy.pl

niskie ceny



SPRZEDAŻ MIESZKAŃ

tel. 886 557 400

ul. Łapiguz 98, 21-400 Łuków

www.elbud.lukow.pl
mieszkania@elbud.lukow.pl

elbud development

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

UL. WIATRĄKI 1 (KIERUNEK ZIMNA WODA), 21-400 ŁUKÓW

TEL. +48 (25) 798 54 56

hurtownia@elbud.lukow.pl

Zaopatrzymy Twoją budowę!

BMI loopal ATLAS AUSTROTHERM SOLBET Wienerberger ROCKWOOL FORBUILD KNAUF MAPEI H+H SOUDAL domax

Odpust św. Rocha w Łukowie

Na łukowskim cmentarzu znajduje się Kościół pw. Świętego Rocha. 20 sierpnia odbyły się tu uroczystości odpustowe. Na straganach można było kupić wiele zabawek oraz słodkości. Łukowski odpust, jak co roku, przyciągnął wiele osób.

Patryk Pytlak



Na straganach można było kupić wiele zabawek (fot. Patryk Pytlak)



Mieszkańcy Łukowa hucnie poszli na stragany (fot. Patryk Pytlak)



Najmłodsi mogli kupić m.in. balony, watę cukrową oraz lody (fot. Patryk Pytlak)

Ponad 12 tys. zł na renowacji pomników

Kolejny sukces zbiórki pieniędzy podczas odpustu św. Rocha w Łukowie. Wolontariuszom udało się zebrać ponad 12 tys. zł.

Wzorem lat ubiegłych podczas odpustu św. Rocha w Łukowie prowadzona była kwesta do puszek, mająca na celu ratowanie zniszczonych i zabytkowych nagrobków.

Stowarzyszenie Alternatywa dla Łukowa od kilku lat organizuje kwesty na łukowskim cmentarzu parafialnym, kontynuując tym samym misję stowarzyszenia „Nasze dziedzictwo” i osoby śp. Jana Karwowskiego. Dzięki dotychczasowym akcjom udało się m.in. ustawić nowy nagrobek państwa Kiernickich, czy odnowić miejsce spoczynku Andrzeja Śledzia, przedwojennego burmistrza Łukowa z lat 20. XX wieku. Wsparcie ze zbiorów pomogło też postawić nowy grób Bronisławowi Chącińskiemu, Honorowemu Obywatelowi Miasta Łukowa.

Tegoroczna kwesta odbyła się w niedzielę 20 sierpnia, a wolontariuszy można było spotkać w pobliżu bram wejściowych na cmentarz parafialny św. Rocha.

Jak przekazała w mediach społecznościowych Alternatywa dla Łukowa, w tym roku udało się zebrać ponad 12 tys. zł. - Mieszkańcy Łukowa są bardzo hojni. Przekazują nam bardzo dużo pieniędzy. Każdy rzuca tyle, ile może. Jak mó-



Piotr Wróbel,
wolontariusz:

- Mieszkańcy Łukowa są bardzo hojni. Przekazują nam bardzo dużo pieniędzy. Każdy rzuca tyle, ile może. Jak mówią, grosz do grosza, a będzie kokosza.



Maciej Kazana,
wolontariusz:

- Każdy rzuci jakiś grosz, za który jesteśmy wdzięczni.

wią, grosz do grosza, a będzie kokosza - mówi Piotr Wróbel.

Zebrane środki przeznaczone zostaną na renowację zniszczonych i zabytkowych nagrobków, w których spoczywają zasłużeni dla miasta łukowianie.

Patryk Pytlak

R E K L A M A

KUPIĘ
ZBOŻA PASZOWE I KONSUMPCYJNE:
jęczmień, żyto, pszenicę, pszenżyto, owies
KAŻDEJ JAKOŚCI, RÓWNIEŻ GORSZEJ Z PRZEZNACZENIEM DO GORZELNI

Zapewniam transport i odbiór z gospodarstwa
Płatne po załadunku

518 048 715

M A T E R I A Ł W Y B O R C Z Y

Bartłomiej
PEJO
NR 1 NA LIŚCIE W OKRĘGU LUBELSKIM
KONFEDERACJA
WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ

DUMNA
BOGATA
POLSKA



Materiał wybrany NK Konferencja Wolność i Niepodległość

NEKROLOGI

BIAŁA PODLASKA

Halina Danielewicz
77 lat, zm. 11 sierpnia,
Biała Podl.

Józef Szostakiewicz
72 lata, zm. 12 sierpnia,
Budzyń

Mieczysław Puczek
91 lat, zm. 12 sierpnia,
Toronto

Stanisław Siergiej
82 lata, zm. 13 sierpnia,
Misie

Irena Ulanowicz
88 lat, zm. 15 sierpnia,
Biała Podl.

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

RADZYŃ PODLASKI

Marianna Miłosz
85 lat, zm. 3 sierpnia, Turów

Stanisława Jesionowska
65 lat, zm. 4 sierpnia,
Suchowola

Władysław Cok
84 lata, zm. 6 sierpnia,
Rudno

Marianna Goral
94 lata, zm. 7 sierpnia, Borki

Teofilia Momont
73 lata, zm. 8 sierpnia, Borki

Julian Mazurek
86 lat, zm. 8 sierpnia,
Radzyń

Antoni Zabielski
86 lat, zm. 9 sierpnia,
Radzyń

Barbara Mańko
72 lata, zm. 11 sierpnia,
Radzyń

Marianna Gomoła
101 lat
zm. 15 sierpnia, Kock

Stanisław Mańko
64 lata, zm. 16 sierpnia,
Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

ŁUKÓW

Sebastian Ostrysz
27 lat, zm. 12 sierpnia,
Stanin

Sławomir Jurek
52 lata, zm. 13 sierpnia,
Radomyśl

Elżbieta Czupryna
65 lat, zm. 13 sierpnia,
Tuchowicz

Krystyna Jurek
89 lat, zm. 15 sierpnia,
Krynka

Zofia Dźbik
68 lat, zm. 17 sierpnia,
Jeruzal

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

PARCZEW

Mieczysław Mucha
74 lata, zm. 10 sierpnia,
Kostry

Jan Macieszczuk
81 lata, zm. 11 sierpnia,
Jabłoń

**Władysława
Grzywaczewska**
95 lat, zm. 13 sierpnia,
Sosnowica

Jagoda Dudek
26 lat, zm. 14 sierpnia,
Przegaliny Duże

Józefa Bańkowska
87 lat, zm. 16 sierpnia,
Parczew

Tadeusz Zamrowski
71 lat, zm. 16 sierpnia,
Parczew

Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel. 509 412 470

Wiceburmistrz sprzęta. Efekt licytacji na szczytny cel

W jeden z ostatnich weekendów wiceburmistrz Łukowa, Mateusz Popławski, zamienił garnitur na koszulkę polo i zaczął pracować w Ośrodku Sportu i Rekreacji. Sprzątał śmieci, mył kostkę oraz zamytał chodnik.

Dlaczego wiceburmistrz zdecydował się tak spędzić weekend? Otóż podczas ostatniego finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy Mateusz Popławski postanowił wystawić na licytację dzień pracy w dowolnej firmie bądź jednostce. Nie spodziewał się jednak, że na aukcję zrzucą się... pracownicy miejskiej jednostki.

W sobotę, 12 sierpnia sfinalizowano licytację. Następnie Popławski gościł na terenie kompleksu rekreacyjnego „Zimna Woda”.

- Po podpisaniu listy obecności



Wiceburmistrz Łukowa zajął się również czyszczeniem letniej pływalni „Delfinek” (fot. UM Łuków)

zajął się opróżnianiem zawartości śmietniczek rozłożonych wokół zbiornika, kosił trawę i pracował w wypożyczalni sprzętu do wyciągu do nart wodnych oraz wakeboardu - relacjonuje Urząd Miasta.

W niedzielny poranek wiceburmistrz Łukowa spędził na terenie letniej pływalni „Delfin” przy ul. Browarnej.

- Zastępca burmistrza pełnił też funkcję pomocnika ratownika wodnego i sprzedawał bilety osobom, które postanowiły wypocząć na basenach. Osobiście przetestował zjeżdżalnię i poszukiwał w wodzie zgubionej biżuterii. Zapowiedział też, że podczas najbliższego Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy - który odbędzie się w styczniu 2024 r. - po raz kolejny przeznaczy na licytację dzień swojej pracy w dowolnym przedsiębiorstwie - informuje UM Łuków.

Patryk Pytlak



Urząd Pracy Parczew

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kelner - barman, pomoc kuchenna, Sosnowica/ Ilczuk	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel geografii, Parczew/ ILO	0,5	3 850,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Okalew	1	3 600,00 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Sosnowica	1	8 500,00 zł	u
Spawacz, Sosnowica	1	4 000,00 zł	u
Operator maszyn, Opole/ Martychowiec	1	3 600,00 zł	u
Podolog, Parczew/ Sokołowska		4 000,00 zł	z
Pracownik przygotowujący drewno, Sosnowica	1	3 600,00 zł	u
Sprzedawca, Podedwórze	1	3 600,00 zł	u
Kierowca C+E, Parczew/ ROLBUD	1	8 500,00 zł	u
Stażysta w służbie przygotowawczej, Parczew/ KPPSP	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel angielskiego, Parczew/ RODIS	1	3 600,00 zł	u
Pomocnik dekarza, Kostry	1	3 600,00 zł	u
Pomocnik piekarza, Parczew/ GS	1	3 600,00 zł	u
Spawacz – ślusarz, Parczew/ Black Ravens	1	5 000,00 zł	u
U – umowa o pracę			
Z – umowa zlecenie			



Urząd Pracy Łuków

Zawód, Miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Nauczyciel angielskiego, Hermanów/ SP		2 719,00 zł	u
Nauczyciel rosyjskiego, Hermanów/ SP		494,00 zł	u
Nauczyciel chemii, Hermanów/ SP		494,00 zł	u
Psycholog, Hermanów/ SP		404,00 zł	u
Logopeda, Hermanów/ SP		404,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Łuków/ RAMAR	1	4 500,00 zł	u
Szwaczka maszynowa, Czerś/ NIPPLEX	1	3 600,00 zł	u
Psycholog, Wólka Domaszewska/SP	0,5	2 275,00 zł	u
Rozbieracz - wykrawacz, Łuków		23,5 zł/godz.	z
Pakowacz ręczny, Łuków		23,5 zł/godz.	z
Monter instalacji sanitarnych i gazowych – pomocnik, Łuków/ KOM – INST	1	3 600,00 zł	u
Monter konstrukcji stalowych, Łazy		25,7 zł/godz.	z
Kasjer – sprzedawca, Trzebieiszów/ Dino	1	3 710,00 zł	u
Montażysta instalacji technologicznych nierzduwnych, Łuków/ ECOBET – TRADE	1	5 000,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

„Niechlubny rekordzista”. Pirat drogowy pędził przez Łuków aż 166 km/h



Pirat pędził aż 166 km/h (fot. Policja Łuków)

34-latek nie przyjął jednak mandatu.

Wpadł 11 sierpnia podczas akcji „Prędkość”.

Skontrolowali ponad 100 pojazdów, wśród nich osiemdziesięciu pięciu jechało z prędkością niedozwoloną - informuje Marcin Józwik z łukowskiej policji.

Niektórzy przekroczyli prędkość w obszarze zabudowanym o ponad 50 km/h. 34-letni mieszkaniec Łukowa, który swoim BMW na ul. Wojska Polskiego pędził z prędko-

ścią 166 km/h. Na tym obszarze obowiązuje ograniczenie do 70 km/h.

- Mężczyzna nie kwestionował pomiaru miernika prędkości, ale nie przyjął mandatu, gdyż twierdził, że przekroczył wówczas 24 punkty karne. Jego sprawa zostanie skierowana do rozpatrzenia przez Sąd. Niemniej jednak 34-latek i inni kierujący z „ciężką nogą” już stracili prawa jazdy - mówi rzecznik łukowskiej policji.

Patryk Pytlak



Urząd Pracy Radzyń Podlaski

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Nauczyciel muzyki, Radzyń/ SP nr 1	1	3 424,00 zł	u
Doradca klienta, Radzyń	1	3 600,00 zł	u
Sprzedawca, Radzyń	0,5	1 800,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Kąkolewnica		1 712,00 zł	u
Pracownik przy produkcji, Wołyń	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel przedmiotów zawodowych rolniczych, Wola Osowińska/ ZSR	1	4 550,00 zł	u
Operator komór wędzarniczych, Wołyń/ ZEMAT	1	4 000,00 zł	u
Kierowca – magazynier, Wołyń/ ZEMAT	1	3 600,00 zł	u
Kierowca autobusowy, Radzyń/ PKS Sokołów Podl.	1	4 480,00 zł	u
Technik mechanik, Bezwola/ WELMAX	1	6 000,00 zł	u
Maszynista, Bezwola/ WELMAX	1	5 200,00 zł	u
u – umowa o pracę			
z – umowa zlecenie			

Pożar kombajnu w trakcie prac w gminie Serokomla. Maszyna całkowicie spłonęła



Do pożaru kombajnu zbożowego w trakcie pracy na polu doszło w miejscowości Ruda w gminie Serokomla. Strażacy sprawnie sobie z nim poradzi. Maszynę również sprawdzono kamerą termowizyjną i stwierdzono, że pożar został ugaszony. Niestety kombajn uległ całkowitemu spaleniu. Przy tym zdarzeniu nikt nie został poszkodowany. W akcji brały udział trzy zastępy straży pożarnej: JRG Łuków, OSP Charlejew oraz OSP KSRG Serokomla.

Pożar drewnianego garażu w gminie Trzebieszów. Spłonęło audi

Spłonął drewniany garaż w gminie Trzebieszów. W środku stało Audi A6, którego również nie udało się uratować. Pożar wybuchł w niedzielę (13 sierpnia) po godz. 20 w jednej z miejscowości w gminie Trzebieszów. Zapalił się wówczas drewniany garaż. W środku znajdował się samochód Audi A6. Na miejscu pracowały zastępy OSP Zembry, OSP Karwów, OSP Wierzejki oraz JRG Łuków.

- Działania zastępów polegały na usunięciu samochodu na zewnątrz, podaniu dwóch prądów wody w natarciu na pożar - przekazali nam łukowscy strażacy. Po ugaszeniu pożaru przeszkano pogorzelisko oraz dogaszone tłące się wyposażenie garażu. Jak informują strażacy, zniszczeniu uległ drewniany garaż obity falistą blachą. Nie udało się uratować również audi.

Patryk Pytlak

Płatny parking pod Lidl. Klienci niezadowoleni „To jest skandal”

ŁUKÓW: Klienci Lidla nie ukrywali swojego zdziwienia. Na parkingu przed supermarketem pojawił się parkometr.

Parkometr i tablica informująca pojawił się na początku sierpnia. Jak informuje na swojej stronie internetowej sklep, parkometry zamontowano „w trosce o komfort klientów podczas zakupów w sklepach Lidl, [...] aby klienci mogli skorzystać z bezpłatnego parkingu podczas robienia zakupów”.

Parking został oznaczony na wjeździe oraz wyjeździe tablicami informującymi o „strefie płatnego postoj”. Zgodnie z umieszczonymi na terenie parkingu informacjami, pierwsze 1,5 godziny parkowania jest bezpłatne. Trzeba jednak pamiętać o pobraniu biletu, na którym jest dokładny czas, kiedy parkowanie się zaczęło. „Bezpłatny bilet na czas wykonywania zakupów należy po-



brać w automacie (bilet należy pobrać również w przypadku korzystania z miejsc dla osób niepełnosprawnych). Przy automacie znajduje się regulamin korzystania z parkingu” - informuje Lidl. Za dłuższy czas postoj obowiązuje opłata, która wynosi (zależnie od czasu postoj) od 5 do 10 zł za godzinę. W przypadku braku ważnego biletu, kierowcy muszą liczyć się z karą w wysokości 95 zł. - Uważam, że nie jest to dobry

pomysł. Parking przed sklepem powinien być bezpłatny - uważa pani Anna. Pani Danuta nowe rozwiązanie nazwała skandalem. - Jak na warunki łukowskie to jest niewyobrażalne - stwierdziła klientka sklepu. - Ja jestem z Ukrainy i dla mnie to nie jest dobry pomysł. Jak zajeżdżam na zakupy, to dla mnie 1,5 godziny zakupów to zdecydowanie za mało - mówił Aleksiej. - To jest w interesie

sklepu, żeby klienci mieli komfort zakupów - dodał klient sklepu. Jak przekazało biuro obsługi klienta sklepu, obsługą parkingów i parkometrów zajmuje się firma zewnętrzna, dlatego wszelkie roszczenia reklamacyjne związane z opłatami i obsługą parkingów należy kierować bezpośrednio do wskazanej w regulaminie lub potwierdzeniu opłaty firmy. Patryk Pytlak



Spełniamy marzenia!

WESELE NA ZAMKU

Zapytaj o termin:
wesele@zamekjanowpodlaski.pl | + 48 83 379 08 52

• ZAMEK •
JANÓW PODLASKI
★★★★★

Wiemy, kiedy biskup ma podjąć ostateczną decyzję co do przyszłości księdza Marka Andrzejuka

Parafianie nie chcą oddać proboszcza! Napisali petycję do biskupa, strażacy z OSP też się pod nią podpisują

Podkreślają, że proboszcz zdobył zaufanie i serca parafian oraz stał się dla nich duchowym przewodnikiem i mentorem. Wierzą, że z Parafii Świętej Trójcy w Jeziorzanach napisali petycję do biskupa siedleckiego Kazimierza Gurdy. Nie zgadzają się na przeniesienie ich proboszcza Marka Andrzejuka.

Na profilu ochotniczej jednostki strażackiej KSRG OSP Jeziorzany opublikowane zostało zdjęcie petycji skierowanej do biskupa siedleckiego Kazimierza Gurdy. Autorami listu są parafianie - na fotografii korespondencję podpisano właśnie w ten sposób: „Parafianie”.

Duchowy przewodnik i mentor

To petycja przeciwko przeniesieniu proboszcza Parafii Trójcy Świętej w Jeziorzanach. Bo o takich planach mieszkańcy gminy dowiedzieli się niedawno.

„Z ogromnym szacunkiem i zrozumieniem chcielibyśmy wyrazić nasze głębokie zaniepokojenie planami przeniesienia naszego obecnego proboszcza ks. Marka Andrzejuka” - piszą na wstępie autorzy. „Jest duszpasterskim liderem naszej wspólnoty już od 3 lat. Jego oddanie, troska i poświęcenie wobec naszej parafii były widoczne w wielu aspektach naszego życia



Ks. Marek Andrzejuk w niedzielę odprawił mszę inaugurującą gminno-parafialne dożynki w Jeziorzanach. Czy to były jego ostatnie dożynki w roli proboszcza w tej gminie?

duchowego i społecznego. Praca proboszcza przyczyniła się do wzrostu naszej wspólnoty, budowania relacji międzyludzkich oraz podnoszenia jakości naszych praktyk religijnych” - dodali.

Dalej wyliczali zasługi ks. Marka Andrzejuka. Podkreślali, że proboszcz zdobył zaufanie i serca parafian oraz stał się dla wielu wiernych duchowym przewodnikiem i mentorem. Wyróżniali obawę, że przeniesienie księdza „w trakcie toczących się projektów duszpasterskich oraz inicjatyw społecznych może zakłócić ciągłość tych działań”.

Na koniec parafianie podkreślali swoją prośbę o „dokładne rozważenie naszych obaw i pragnień”. Liczą, że biskup weźmie pod uwagę ich opinię przy podjęciu decyzji o przyszłości ks. Marka Andrzejuka.

„Nie możemy pozwolić na odebranie nam tak świetnego proboszcza, który, niczym kamień odrzucony przez budujących stał się kamieniem węgielnym w naszej wspólnocie parafialnej. Ksiądz Marek wrzucony na głęboką wodę, pozostawiony bez wsparcia wikariusza dowiódł, że jest bardzo dobrym gospodarzem oraz znakomitym przywódcą duchowym dla naszej wspólnoty” - napisali strażacy na swoim profilu na Facebooku.

„Oczywistą sprawą jest, że podpisujemy się pod tym każdą ręką, jaką możemy. Dla wielu parafian, druhów ksiądz Marek wskazał drogę i służył słowem, dobrą radą. Modlił się w intencji strażaków do naszego patrona św. Floriana. Diecezja Siedlecka, mówimy NIE dla zmiany NASZEGO PROBOSZ-

CZA” - napisali z kolei strażacy z sąsiedniej miejscowości na profilu OSP i MDP Przytoczno Osiedle na Facebooku.

Sprawa załatwiona na plus?

Jak sprawa wygląda z perspektywy Kurii Siedleckiej?

- Biskup rozważył tę sprawę, bo nie jest ona jeszcze zamknięta. Biskup podejmie decyzję w oparciu o dobro diecezji. To jest decyzja wewnętrznokościelna, normalna translokata, więc proszę nie robić z tego sensacji. Nie jest to żadne karne działanie wobec księdza - wyjaśnia ks. Jacek Świątek, rzecznik prasowy Kurii Siedleckiej.

Zaledwie dzień po opublikowaniu treści petycji ci sami strażacy z Jeziorzan napisali

ks. Jacek Świątek, rzecznik Kurii Siedleckiej
Biskup rozważył tę sprawę, bo nie jest ona jeszcze zamknięta. Biskup podejmie decyzję w oparciu o dobro diecezji

parafianie

Nie możemy pozwolić na odebranie nam tak świetnego proboszcza, który stał się kamieniem węgielnym w naszej wspólnocie parafialnej

w mediach społecznościowych: „Sprawa załatwiona na +... Dziękujemy również Wójtowi Gminy Jeziorzany za wstawiennictwo w imieniu całej społeczności parafialnej. Dziękujemy wszystkim osobom zaangażowanym w zbieraniu podpisów i nagłośnieniu sprawy, bez Was nie byłoby to możliwe”.

Sprawa nie jest jeszcze przesądzona.

- Trudno mi się do tego odnieść. Plotka jest plotką, a ostatecznej decyzji biskupa jeszcze nie ma. Ta decyzja zapadnie prawdopodobnie w okolicach 26 sierpnia, żeby translokata odbyła się jeszcze przed 1 września - komentuje ks. Jacek Świątek. - Dopóki nie ma decyzji, nie jestem w stanie powiedzieć, gdzie miałby ewentualnie zostać przeniesiony proboszcz z Jeziorzan - dodaje.

Wójt Mariusz Grobel nie chce szerzej odnosić się do wpisu strażaków.

- Nie chcę przypisywać sobie specjalnych zasług - ucina.

„Całym sercem, całym sobą”

Zanim ksiądz Marek Andrzejuk trafił do parafii w Jeziorzanach, przez 12 lat pełnił funkcję diecezjalnego moderatora Domowego Kościoła i Ruchu Światło-Życie oraz asystenta kościelnego Katolickiego Stowarzyszenia Moria.

„Z nami, czyli rodzinami Domowego Kościoła, młodzieżą oazową i dziećmi dzielił się całym sercem, całym sobą. Czuliśmy to na każdym kroku, w każdym spotkaniu, w trakcie rekolekcji, na konferencji, w czasie homilii” - czytamy we wpisie na stronie internetowej Ruchu Światło-Życie i Domowego Kościoła, w którym wierni dziękowali księdzu Markowi Andrzejukowi za posługę.

Ksiądz Marek Andrzejuk był obecny na niedzielnych dożynkach w gminie Jeziorzany. Nie chciał komentować na łamach „Wspólnoty” sprawy swojego ewentualnego przeniesienia z parafii w Jeziorzanach. Po wszelkie informacje odesłał do przedstawicieli Kurii Siedleckiej.

Dominik Smagała

Zmarł Zdzisław Janus, legenda radzyńskiej oświaty

Był wieloletnim wieloletnim dyrektorem Zespołu Szkół Zawodowych, a po reformie - ponadgimnazjalnych, społecznikiem, radnym miejskim, człowiekiem sportu...

Zmarł w poniedziałek, 21 sierpnia, po długiej chorobie.

Mieliśmy wielką przyjemność zrobić wywiad z panem Zdzisławem Janusem w 2021 roku. Był już na emeryturze, ale - jak sam podkreślał - w dalszym ciągu „siedzi” w nim szkoła.

- Wybrałem piękny zawód, a jako inżynier miałem dużo innych możliwości - wspominał.

Pracę rozpoczął 1 września 1974 roku w radzyńskim Technikum Mechanicznym, wchodzącym w skład Zespołu Szkół Zawodowych.



Zdzisław Janus

- Miałem przepracować dwa lata, „odrobić” stypendium... Ale te dwa lata przekształciły się w... czterdzieści. Pamiętam do dziś swoją pierwszą lekcję, którą przyszło mi przeprowadzić w klasie 5 technikum z uczniami, wśród których wyglądałem też jak uczeń - opowiadał Zdzisław Janus.

Jak radził sobie z młodzieżą?

- Do każdego zajęć przygotowy-

wałem się bardzo starannie, wprowadzałem dużo ciekawostek z dziedziny techniki. Dobre relacje nawiązywane były na zajęciach pozalekcyjnych. Grałem z uczniami w piłkę nożną, koszykówkę, siatkówkę, rywalizowałem np. w pchnięciu kulą i co najważniejsze - często wygrywałem. Prowadziłem szkolne zespoły muzyczne, które występowały na uroczystościach szkolnych, miejskich, regionalnych, czy z powodzeniem w różnych przeglądach. Grałem w zespole „Bardowie” funkcjonującym przy Radzyńskim Domu Kultury. Jeździłem na obozy wędrownie i zimowiska... To wszystko sprawiało, że młodzież uważała mnie za swojego - wspominał.

Podkreślał też, że miał bardzo dobre relacje z nauczycielami.

- Dyrektorem zostałem z rekomendacji swojego poprzednika, a grono przyjęło tę decyzję przez

aklamację. Takie okoliczności postawiły przede mną ogromne wymagania i czyniłem wszystko, aby nie stracić okazanego mi zaufania. W swoim działaniu zawsze przyjmowałem za punkt honoru pomoc młodzieży i pracownikom w trudnych sytuacjach życiowych - mówił nam b. dyrektor.

Przez lata rozbudowywał szkołę, przekonywał, że fachowcy będą potrzebni zawsze. Oddanie do użytku 4 marca 2002 pierwszego segmentu budynku przy ulicy Sikorskiego umożliwiło nauczanie na jedną zmianę, co w sytuacji ograniczenia połączeń autobusowych było zbawienne.

- Kadra pedagogiczna, uczniowie i ich rodzice spontanicznie wzięli udział w pracach porządkowych, co przyspieszyło przeprowadzkę. Ileż to było radości, łąza się w oku kręci na

wspomnienie tych chwil! - mówił dyr. Janus.

Podczas uroczystości w czerwcu 2014 r., kiedy w programie uroczystości zakończenia roku szkolnego pojawił się punkt „pożegnanie przechodzącego na emeryturę dyrektora Zdzisława Janusa”, nie obyło się bez wzruszeń i podziękowań. Powiedział wtedy:

„Coś się kończy, a coś zaczyna. Spotykamy się na uroczystości, która ma szczególny charakter. Jest to jeden z tych dni, który na zawsze pozostanie w mojej pamięci. Ja zawsze myślałem, że mam 24 lata, a tu 40 lat minęło jak jeden dzień. Dziękuję serdecznie nauczycielom za lata wyłożonej pracy, doskonałej pracy i za to, że wytrzymali ze mną 30 lat dyrektorowania”.

Swoim następcom powiedział:

- Nauczyciel był, jest i będzie najważniejszym realizatorem

wszelkich zmian i dlatego ten zawód musi być kiedyś dowartościowany. Ja przez 40 lat słyszałem, że będzie lepiej i się nie doczekałem, chociaż był taki moment, że sprawy szły w dobrym kierunku, ale władza się zreflektowała i zostało po staremu... Pracowaliśmy w dwóch ustrojach i przeżyliśmy wiele reform, znamy doskonale dobre i złe strony tego zawodu - z naciskiem na dobre. Trudno przekonywać młodych do podjęcia pracy w szkole w obecnej sytuacji. Tym, którzy się już zdecydowali, nie mówimy, że będzie łatwo, ale na pewno na nudę narzekać nie będą. Życzymy im wytrwałości i sukcesów zawodowych, dostrzeganych i przyzwoicie wynagradzanych...

Monika Mackiewicz

Zebrali ponad 9 tys. zł na rehabilitację Moniki

Nałęczów: W sobotę, 19 sierpnia w Nałęczowie odbył się charytatywny piknik dla Moniki Matwiejczuk, która cierpi na polineuropatię ruchową z blokiem przewodzenia.

Upał nie odpuszczał, ale na terenie zielonym przed Urzędem Miejskim w Nałęczowie ustawiły się stoiska z jedzeniem, rękodziełem, dmuchańce dla dzieci. W centrum stanęła scena, na której charytatywnie wystąpili artyści. A było z czego wybierać... Najpierw zaprezentowały się akrobatki z Kraśnika pod przewodnictwem Darii Just. Po nich wystąpiła była wokalistka znanego zespołu Ich Troje - Magda Femme. Z pomocą Monice ruszył także zespół Nowy Vox, Kasia i Tomek z Lublina oraz Feniks z Kraśnika.

Przez cały czas trwania pikniku licytowane były przeróżne przedmioty, w tym także dzieła sztuki, a dochód w całości przeznaczony został na rehabilitację Moniki.



Zespół akrobatyczny z Kraśnika

Od lat prowadzę zespół akrobatyczny w gminie Annapol (pow. kraśnicki) i zawsze chętnie się zgłaszam na takie akcje charytatywne. Motywuję dziewczyny, mówiąc, że taka dobra miłość zawsze przezwycięży wszystko, że zawsze warto pomagać. Nigdy nie wiadomo, w jakiej sytuacji kiedyś sami się znajdziemy... Być może kiedyś my lub nasi bliscy też będą potrzebować takiej pomocy. Cieszę się, że dziewczyny chciały tu przyjechać, pomóc, a przy okazji się zaprezentować - mówi pani Daria Just, trenerka (pierwsza od prawej, na dole)

Jeden z obrazów wylicytowany został za równy 1000 zł! Mieszkańcy Nałęczowa, kuracjusze i turyści już po raz kolejny pokazali, że można na nich liczyć w potrzebie. Łącznie udało się bowiem zebrać dokładnie 9132,91 zł. - Obecnie koszt półrocznej rehabilitacji wynosi 350 tys. zł. Jest to głównie pokrycie kosztów turnusów rehabili-

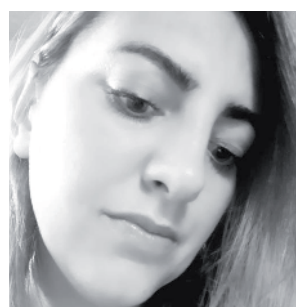
tacyjnych, na które Monika musi wyjeżdżać, żeby utrzymywać sprawność. Poza tym musi też być rehabilitowana w domu - mówi Karolina Rogowska ze Społecznego Komitetu „Zostań Aniołem”. Organizatorem wydarzenia był Nałęczowski Ośrodek Kultury.

AG

Monika Matwiejczuk

Chorobę zdiagnozowano w 2011 r., była to długa droga. Moja reakcja była i jest pozytywna, co da płacz w takiej sytuacji, trzeba mieć pozytywne nastawienie i przyjmować z pokorą, co daje nam los. Byłam leczona immunoglobulinami, lecz

po tym leczeniu występuje u mnie duża nietolerancja. Korzystam z codziennej rehabilitacji. Teraz mam nowe marzenia: powrót do zdrowia, samodzielność, normalne chodzenie i odzyskanie w jak największym stopniu mojego poprzedniego życia.



Monika Matwiejczuk

Z całego serca pragnę podziękować za Wasze zaangażowanie, ogromny odzew i wsparcie, za szczodry gest, okazane serce i wrażliwość.

Nie jestem w stanie wymienić wszystkich, którzy zaangażowali się w wielką akcję pomocy, są to m.in.:

Burmistrz Nałęczowa, Pracownicy Nałęczowskiego Ośrodka Kultury, Komitet Społeczny „Zostań Aniołem”, Pani Magda Femme, Zespół Nowy Vox, Zespół Suma Pragnień, Zespół Kasia i Tomek, Zespół Feniks, Dzieci z zespołu akrobatycznego, uczniowie Pani Anety Dąbskiej, DJ-a Kamil oraz mnóstwo innych, prywatnych osób dobrej woli, które dołożyły swoją cegiełkę pomocy w organizacji festynu. Dziękuję wszystkim, którzy przekazali rękodzieła, fany na licytację i loterie oraz wszystkim, którzy w każdy inny sposób wsparli zbiórkę.



Karolina Rogowska,

społeczny komitet „Zostań Aniołem”, organizatorka festynu

To już nasza kolejna akcja w Nałęczowie. Po styczniowym koncercie świątecznym bardzo mi się spodobała nałęczowska społeczność, która jest bardzo pomocna, życzliwa i hojna. Frekwencja również była wysoka... Dziś przyszło zdecydowanie mniej osób, ale pewnie ze względu na upał. Może później będzie ich więcej. Ale widzę, że ludzie chętnie licytują, wrzucają pieniądze do puszek, kupują przygotowane jedzenie... Choroba Moniki polega na tym, że osłabione są mięśnie obwodowe, występuje też niedowład czterokończynowy. Zatrzymać to może tylko regularna rehabilitacja.

JAK MOŻEMY POMÓC MONICE?

- poprzez wsparcie zbiórki na stronie pomagam.pl/chorobaktora

- poprzez wsparcie cegiełką subkonta Fundacji Pomocy Dzieciom i Osobom Chorym „Kawałek Nieba” - 31 1090 2835 0000 0001 2173 1374

Tytułem: „2716 pomoc dla Moniki Matwiejczuk”

- poprzez przekazanie 1% podatku - należy w formularzu PIT wpisać KRS 0000382243, a w rubryce „Informacje uzupełniające - cel szczegółowy 1%” wpisać „2716 pomoc dla Moniki Matwiejczuk”

- poprzez wpłatę na pocztę lub w banku na konto: Monika Matwiejczuk, nr konta: 59 1020 5356 0000 1802 0184 7169, w tytule wpisując „darowizna dla Moniki Matwiejczuk”

Pokazali, jak dawniej wyglądały żniwa...



Więcej zdjęć na pulawy.24wspolnota.pl

A później w ruch poszły tradycyjne cepy! Nie dla wszystkich używanie tych narzędzi było tak proste, jak podobno jest ich budowa...



Żniwa rozpoczęły się od tradycyjnego tańca „chłopskiego - chodzonego”

Gospodarze wydarzenia:
Stowarzyszenie „Miłośnicy Bronic”,
Stowarzyszenie „Dwór w Bronicach”,
KGW Bronice, OSP Bronice

ków bronickich żniw... Nawet młodzi chłopcy zakasali rękawy i chwycili za sierpy! I widać było, że te zajęcia sprawiają im sporo radości. - Uczyłam ich w klasach I - III i ciągle im powtarzałam, że coś jest proste jak budowa cepa - śmieje się pani Marta Głos. - Pytali wtedy: „Proszę panią, co to jest cep?”. Teraz mogłam powiedzieć: „Widzisz Franek, co to jest cep?” - dodaje. Pani Marta najmłodszych uczestników żniw nauczyła także wiązać powrósł...

- Nauczyłam was polskiego, nauczyłam was matmy, a teraz muszę was nauczyć powrósł - żartuje pani Marta. Każdy, kto chciał, mógł spróbować koszenia, wiązania powrósł i snopków... Chętnych nie brakowało! Dla niektórych był to powrót do miłych wspomnień z przeszłości, a dla innych okazja do nauczenia się czegoś nowego i przeżycia żywej lekcji historii. Najważniejsze jednak jest to, że wszyscy bawili się znakomicie, każdy znalazł coś dla siebie. O to, by z Bronic nikt



Skoszone, związane w snopki zboże zostało wozem drabiniastym zwiezione z pola. Oczywiście chętni też mogli się przewieźć



Marta Głos,

Stowarzyszenie „Miłośnicy Bronic”

Zaczął się od 2015 r., kiedy pomyśleliśmy, żeby coś takiego zorganizować... Dogadaliśmy się ze spadkobiercami pałacu w Bronicach, akurat wtedy go odzyskali. Chcieliśmy coś wspólnie zrobić, ponieważ im też zależało na tym, żeby tę społeczność zintegrować. Jest to fajne miejsce, chcieliśmy je udostępnić ludziom, a właściciele nie mieli w związku z tym żadnych obiekcji i wymyśliłiśmy „Żniwa w Bronicach”. No i tak się kręci.

nie wyjechał głodny, zadbały panie z KGW w Broniach.

AG



Kuba Pękała (11 lat), Franek Kozak (10 lat)

- Mnie najbardziej podobało się ścinanie sierpem. Dziś robiłem to po raz pierwszy, ale było super. Niestety mój dziadek nie ma kiedy mnie tego nauczyć, bo mieszka w Holandii i przyjeżdża tylko raz na jakiś czas... - mówi Franek.

- Mnie posługiwania się sierpem nauczył dziadek, kiedy miał jeszcze pola. Było to jakieś trzy, cztery lata temu... Poza tym mam swoje króliki, które karmię i sam ścinam dla nich rośliny, ale czasami potrzebuję rękawic, bo trafiają się pokrzywy i osty... Dziś pierwszy raz miałem okazję używać cepa! - dodaje Kuba

Aukcja koni wstaje z kolan? Ponad 2 mln euro ze sprzedaży

JANÓW PODLASKI:

Tegoroczna aukcja Pride Of Poland w Janowie Podlaskim przyniosła zaskoczenie. Udało się sprzedać konie na aukcji za ponad 2 mln euro. - Jest to kwota satysfakcjonująca - ocenia prezes Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa.

Podczas tegorocznej, 54 aukcji Pride Of Poland, na sprzedaż wystawiono 24 konie - 22 klacze oraz dwa ogiery.

Najwyższą kwotę uzyskała klacz ze stadniny w Michałowie - El Esmera (810 tys. euro) oraz Wildona (650 tys. euro). Pierwsza klacz pojedzie do Zjednoczonych Emiratów Arabskich, druga z kolei do Szwajcarii.

Dla organizatorów taki wynik jest bardzo dobrą wiadomością.

- Wynik jest praktycznie równy z drugim w historii (od 2015 r. - dop. red.), jeśli chodzi o aukcję. Jest to kwota satysfakcjonująca, myślę, że należą się podziękowania dla prezesów stadnin, hodowców i wszystkich zaangażowanych w organizację - mówi Waldeemar Humięcki, dyrektor generalny Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa.



Najwyższą kwotę uzyskała klacz El Esmera (810 tys. euro)

Z kolei prezes Polskiego Klubu Wyścigu Konnych Krzysztof Kierzek docenia, że udało się sprzedać ogiery. - Poza globalną kwotą, moim zdaniem wielkim sukcesem jest sprzedaż za bardzo dobre kwoty ogierów, bo wiemy, że z nimi jest kłopot. No i bardzo wysoko wylicytowana klacz prywatna - podkreśla prezes. Alina Sobieszak z Araby Magazine ocenia, że wynik jest bardzo dobry.

Jak mówią organizatorzy, to najlepszy wynik od 2015 roku i trzeci najwyższy w ostatnim dwudziestoleciu

Choć nie brakowało zgrzytów. - Większość koni została sprzedana, ale wynik zrobili dwa michałowskie konie. Przyniosły aż 75 proc. całego wyniku. Natomiast organizacja nie była dziś na najwyższym poziomie. Można mieć zastrzeżenia do prowadzą-

cego aukcję, który miał momenty przestoju. Skoro nie było zainteresowania niektórymi końmi, to nie należało próbować sprzedać na siłę, bo momentami wyglądało to żenująco - podsumowuje dla portalu wyborcza.pl Sobieszak.

PRIDE OF POLAND 2023

(ceny w euro)

0	WILDONA, 2014 - SK Michałów	- 650 000
1	CELITA, 2014 - SK Białka	- niesprzedana
2	MAJAMA, 2023 - prywatna	- niesprzedana
3	BABETTA, 2020 - SK Janów	- 112 000
4	ELAKSA, 2014 - SK Michałów	- wycofana
5	PUSTYNIA OGNI, 2020 - SK Michałów	- niesprzedana
6	BASILEA, 2020 - SK Janów	- niesprzedana
7	ESCOTIA, 2016 - prywatna	- niesprzedana
8	PATRIA, 2012 - SK Janów	- 62 000
9	EL ESMERA, 2018 - SK Michałów	- 810 000
10	PARIS, 2014 - SK Janów	- 50 000
11	FRESTONA, 2017 - prywatna	- niesprzedana
12	PAZIENZA, 2021 - SK Janów	- niesprzedana
13	PALISANDRA, 2014 - SK Michałów	- niesprzedana
14	ALSANDRINA, 2020 - SK Janów	- 20 000
15	PESALINA, 2018 - SK Michałów	- 25 000
16	BOGINI RÓŻ, 2020 - prywatna	- 170 000
17	BELLA MIA, 2021 - SK Janów	- 66 000
18	PENTORIA, 2014 - prywatna	- 29 000
19	WESPERA, 2020 - SK Michałów	- 30 000
20	PALEMONA, 2020 - SK Janów	- 17 000
21	CATALINA, 2016 - prywatna	- niesprzedana
22	FERRUM, 2019 - SK Michałów	- 81 000
23	PEGALA PS, 2012 - prywatna	- 39 000

W sumie sprzedano 14 koni za 2 161 000 euro

SK Michałów - 5 koni za 1 596 000

SK Janów - 6 koni za 327 000

Prywatni hodowcy - 3 konie za 238 000

Łączną kwotę blisko 2,5 mln euro zakończyły się tegoroczne aukcje Pride of Poland i Summer Sale w Janowie Podlaskim

Ostatecznie, łączną kwotę blisko 2,5 mln euro zakończyły się tegoroczne aukcje Pride of Poland i Summer Sale w Janowie Podlaskim. Jak mówią organizatorzy, to nie tylko najlepszy wynik od 2015 roku, ale i trzeci najwyższy w ostatnim dwudziestoleciu.

Maciej Maciejuk

Radzyń Podl.: Przyjechał rowerem na policję, sprawdzić stan trzeźwości. Był pod wpływem

14 sierpnia po południu na parking komendy przyjechał rowerzysta, który pozostawił jednośląd niemal przed samym wejściem do budynku. Mężczyzna pewnym krokiem podszedł do wiszącego na ścianie urządzenia, aby sprawdzić stan trzeźwości.

Niestety, trudności związane z uruchomieniem urządzenia zmusiły go do poproszenia policjanta o pomoc. W trakcie rozmowy z oficerem dyżurnym oświadczył, że chce tylko sprawdzić swój stan trzeźwości.



14 sierpnia po południu na parking komendy przyjechał rowerzysta, który pozostawił jednośląd niemal przed samym wejściem do budynku. Był pijany

- Po tym 59-letni mieszkaniec Radzyna Podlaskiego poddał się badaniu. Wówczas okazało się, że jest pijany. Badanie wykazało ponad 2 promile alkoholu w jego organizmie. Za wykroczenie zo-

stał ukarany mandatem karnym w wysokości 2,5 tysiąca złotych - informuje podkomisarz Piotr Mucha z radzyńskiej policji.

(McM)

Śmiertelny wypadek na DW813. Nie żyje 40-latek

40-letni mężczyzna zginął w wypadku na drodze wojewódzkiej numer 813. Toyota uderzyła w drzewo i dachowała.

W piątek (18 sierpnia) po godzinie 15 dyżurny międzyrzeckiego komisariatu otrzymał zgłoszenie dotyczące wypadku, do którego doszło na drodze wojewódzkiej numer 813 w miejscowości Kwasówka.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że 40-letni kierowca Toyoty na zakręcie stracił panowanie nad autem, zjechał na przeciwny pas ruchu



40-letni kierowca Toyoty na zakręcie stracił panowanie nad autem, zjechał na przeciwny pas ruchu i uderzył w drzewo

i uderzył w drzewo. Następnie auto zjechało na pobliskie pole, gdzie dachowało. Kierowca zginął na miejscu - relacjonuje komisarz Barba-

ra Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy białskiej policji.

GR
REG

Czas ruszyć z pracami. Jest zezwolenie na realizację odcinka autostrady A2 Łukowisko – Swory

Wojewoda mazowiecki, **Tobiasz Bocheński**, wydał decyzję o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla odcinka autostrady A2 Łukowisko - Swory. Jest to równoznaczne z pozwoleniem na rozpoczęcie prac w terenie na kolejnym etapie trasy, przebiegającym przez powiat bialski.



Odcinek Łukowisko – Swory z zielonym światłem na rozpoczęcie prac

Intercor może zaczynać

W ubiegłą środę wojewoda mazowiecki zatwierdził projekt budowlany i wydał tzw. ZRID dla kolejnego odcinka autostrady A2 przebiegającego przez powiat bialski. Będzie to 12,5-kilometrowy etap trasy pomiędzy Łukowiskiem, znajdującym się w gminie Międzyrzec Podlaski, a Sworami w gminie Biała Podlaska.

- Uzyskanie decyzji ZRID jest równoznaczne oczywiście z rygorem natychmiastowej wykonalności i oznacza to, że wykonawca po przekazaniu terenu budowy przez Generalną Dyрекcję może wejść na plac i rozpocząć prace budowlane - powiedział nam Łukasz Minkiewicz odpowiedzialny za kontakt z mediami w GDDKiA.

Firma z Zawiercia, która jest odpowiedzialna za budowę na wyżej wspomnianym odcinku, będzie mogła pojawić się na placu budowy z ciężkim sprzętem. Był to ostatni fragment 63-kilometrowej trasy A2, biegnący od Siedlec do Białej Podlaskiej, który czekał na zezwolenie. Na pozostałych, od kilku miesięcy trwają już prace. W ramach zaplanowanych działań powstanie tam jezdnia autostrady, wraz z rowami drogowymi o długości ponad 12 kilometrów. Przebudowane zostaną również drogi lokalne i poprzeczne oraz wybudowane dodatkowe jezdnie umożliwiające połączenie z istniejącą siecią dróg. Z uwagi na długotrwałe procedury wydawania zezwolenia na budowę, prace, które pierwotnie miały zakończyć się

w grudniu przyszłego roku, mogą się nieco wydłużyć.

Wypłata odszkodowań

Jak powiedział nam przed kilkoma tygodniami przedstawiciel GDDKiA Łukasz Minkiewicz, wydanie ZRID jest także równoznaczne z procedurami związanymi z wypłatą odszkodowań. Ustaleniem ich wysokości także zajmuje się wojewoda, który opiera się na wycenie sporządzonej przez rzeczoznawcę. W województwie lubelskim pod budowę autostrady wywłaszczonych ma być ponad 1600 działek.

Jeśli chodzi o prace na pozostałych odcinkach, najbardziej zaawansowane przebiegają na odcinku w okolicach Białej Podlaskiej, gdzie poziom zaawansowania oscyluje w granicach 57 procent. Prace na tym odcinku rozpoczęły się już



Tobiasz Bocheński, wojewoda mazowiecki
Jedna z najważniejszych inwestycji drogowych

- Wydałem decyzję dla ostatniego odcinka autostrady A2, realizowanego w województwie mazowieckim. Jest to jedna z najważniejszych inwestycji drogowych nie tylko dla naszego regionu, ale przede wszystkim dla całego kraju. Jej realizacja usprawni znacząco komunikację między wschodnimi i zachodnimi województwami, a przede wszystkim poprawi bezpieczeństwo osób podróżujących po Polsce. Ta inwestycja jest kluczowa do zmniejszenia różnic społeczno-gospodarczych między regionami Polski i pozwoli na zachowanie zrównoważonego rozwoju gospodarczego w naszym kraju. Ten korytarz łączący wschodnią ścianę z zachodnią był wyczekiwany przez wszystkich. Tym bardziej cieszę się, że mogłem złożyć podpis pod tą decyzją, która kończy proces administracyjny dla tak ważnej inwestycji.

w ubiegłym roku, a za odcinek odpowiada firma Polaqua z Wólki Kozodawskiej.

rg

Pijany twierdził, że nie kierował autem. Kłamstwo wyczuł policyjny pies



Nietrzeźwy twierdził, że nie kierował autem. Ale to kłamstwo wyczuł policyjny pies, Polon

Biała Podlaska: 31-latek uciekał przed policyjnym patrole, ale stracił panowanie nad autem i wjechał do rowu.

W piątek, 11 sierpnia w Rososzu policjanci zwrócili uwagę na kierowcę osobowej skody, który na widok radiowozu znacznie przyspieszył.

- Po tym skręcił w pierwszą z bocznych dróg. Mundurowi ruszyli z nim, by zatrzymać go do kontroli. Po chwili zauważyli, że kierowca osobówki stracił panowanie nad „kółkiem” i zjechał do przydrożnego rowu. Gdy dojechali na miejsce zdarzenia, w samochodzie nie było kierowcy, a na miejscu pasażera siedział

31-latek. Mężczyzna twierdził, że kierowca, z którym podróżował, zbiegł do pobliskiego lasu - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Okazało się, że 31-latek był pod wpływem alkoholu. Mężczyzna został doprowadzony do komisariatu. Natomiast na miejsce zdarzenia dotarł przewodnik wraz ze swoim „czworonogim partnerem” - Polonem. Pies doprowadził przewodnika do miejsca, w którym 31-latek przed chwilą siedział i pozostawił puszkę.

Policjanci ustalili też, że mężczyzna nigdy nie posiadał uprawnień do kierowania.

Joanna Niecko

Tragedia w gminie Stanin. Nie żyje 27-latek. Został przygnieciony przez ciągnik rolniczy



Do tragicznego wypadku doszło w sobotę, 12 sierpnia w gminie Stanin. Według wstępnych ustaleń policji 27-latek na terenie posesji został przygnieciony przez ciągnik rolniczy. Niestety mężczyzna, mimo reanimacji, zmarł. Pracujący na miejscu zdarzenia mundurowi ustalili wstępnie, że 27-latek miał dotrzeć przyczepę do ciągnika rolniczego. Najprawdopodobniej wtedy doszło do tragicznego w skutkach wypadku - informuje Marcin Jóźwik z łukowskiej policji.

Patryk Pytlak

Tragiczny finał skoku na główkę



Miejsce tragedii zostało ogrodzone parawanem. Ciało denata zostało zabezpieczone i przewiezione do zakładu medycyny sądowej w celu przeprowadzenia sekcji zwłok

Tragicznie zakończył się dla 43-letniego mieszkańca Lublina wypoczynek nad Jeziorem Bialskim. Po skoku „na główkę” wypłynął na taflę wody, nie poruszając się.

Dramat rozegrał się w niedzielę, 13 sierpnia, tuż przed godziną 14.

Ze wstępnych ustaleń wynika, że 43-letni mieszkaniec Lublina wspólnie z rodziną i znajomymi przebywał w Białej nad Jeziorem Bialskim.

- Podczas kąpieli w pewnym momencie wszedł na pomost i skoczył „na główkę”. Po chwili wypłynął na taflę wody, ale nie poruszał się już. Natychmiast został wyciągnięty przez świadków i podjęto w stosunku do niego reanimację trwającą do przyjazdu pogotowia. Niestety jego życia nie udało się uratować - relacjonuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

GR

Samowolnie opuściła szpital psychiatryczny. Znaleźli ją na torach

W nocy ze środy na czwartek na przejeździe kolejowo-drogowym w rejonie przystanku osobowego Świdnik Wschodni dostała sygnał o kobiecie, która spaceruje po torowisku i próbuje wtargnąć do pomieszczenia służbowego dróżnika przejazdowego. Błyskawicznie skierowano tam patrol SOK z Lublina.

Mundurowi po przybyciu na miejsce zauważyli na peronie kobietę, która była mocno zmęczona i wystraszona. Funkcyj-

nariusze SOK zaopiekowali się starszą panią. Kobieta nie posiadała żadnych dokumentów tożsamości oraz nie potrafiła podać swoich danych personalnych. Nie była też świadoma swojej sytuacji, nie wiedziała, gdzie się znajduje i kim jest.

- Jak się później okazało, 61-letnia mieszkanka Świdnika była osobą poszukiwaną, gdyż samowolnie opuściła Szpital Neuropsychiatryczny przy ulicy Abramowickiej w Lublinie. Chora kobieta trafiła pod opiekę specjalistów - informuje insp. Piotr Żłobicki z lubelskiego SOK.

(McM)

Medyk z frontu w Ukrainie: Nie ważne czy ich boli. Do szpitala mają dojechać żywi

- Przeżyłam koszmar, gdy dowiedziałam się, że Janusz nie żyje. Był Polakiem, który walczył o Ukrainę – mówi nam jedna z medyków z Polski, która pracuje w ambulansie jeżdżącym na front po rannych żołnierzach.

W Dostaje pani wezwanie do rannego. Co się dzieje dalej?

- Jestem zaraz za pozycjami chłopów, czyli tak blisko frontu, jak tylko ambulans jest w stanie dojechać. To jakiś kilometr, może dwa za nimi. Wtedy czekam na wezwanie przez radio. Jeżeli są ranni, wystawiam karetkę na odkryte pole i czekam, aż przywiozą mi chłopaków.

Rany postrzałowe ruskich snajperów są chyba jednak najczęstsze

Zazwyczaj przywożą ich na BTR-ach (bojowy wóz opancerzony – przyp.red.). Może to brzydko zabrzmieć, ale wrzucają ich do ambulansu i mam wtedy tylko jedno zadanie – chłopak ma żyć. Nie ważne czy go boli, nie ważne, że nie ma warunków sterylnych, nie ważne, jak wygląda opatrunek, który mu zrobiłam i z czego zrobiłam. Mam żołnierzy dowieźć żywych do szpitala polowego.

W Jakie obrażenia są najczęstsze? Urwane kończyny to codzienność?

- Tak. Ale są to też rany postrzałowe, postrzałowe klatki piersiowej, głowy i rany po kontakcie z następnym na minę, czyli urwane ręce i nogi. Nie są to delikatne rany. Często są to rany pół na pół, czyli takie, które kończą się śmiercią chłopaków. Rany postrzałowe ruskich snajperów są chyba jednak najczęstsze.

W Co jest dla pani najtrudniejsze?

- Wydaje mi się, że obecnie nie ma dla mnie trudnych rzeczy, niemożliwych. Jednak, jak dla każdego, widok śmierci, chłopaków, którzy umierają, to jest coś, co zawsze pozostanie w mojej głowie. Z tym się nie mogę pogodzić. Trudny jest też widok zmasakrowanych ciał przez ruskich okupantów. To jest niezwykle trudne do zniesienia. Oni nie tylko zatrzymują się na tym, że w kogoś strzelają i zabijają, ale masakrują zwłoki.

W Ilu Polaków zginęło na froncie?

- Obecnie wiem o sześciu Polakach, którzy zginęli, walcząc o Ukrainę.

W A ilu walczy?

- Jeżeli o to chodzi, to było 17. To liczba łącznie z tymi, którzy już nie żyją. Chociaż wiem, że nieoficjalnie jest nas tu więcej. Każdego dnia dowiadujemy się, że jakiś Polak jest tu, a jakiś tam. Teraz tworzy się legion tylko Polaków, więc na pewno jest ich więcej niż tych kilkunastu.

W Żegnała pani żołnierza?

- Tak. Żegnałam dwóch. Dwóch Polaków – Janusza i Krzyśka. Krzyśka niestety nie znałam osobiście, bo nie zdążyłam go poznać. Janusza znałam bardzo dobrze. Był dla mnie jak brat. Jako jedyna z Polski byłam wtedy na cmentarzu w Charkowie na takiej ceremonii pożegnalnej, bo nie był to taki typowy pogrzeb. Powiedziałam parę słów, ale było to bardzo ciężkie. Ten moment, gdy się dowiedziałam, że Janusz nie żyje, był tragiczny. Był krzyk w mojej głowie silniejszy ode mnie, płacz, którego nie mogłam powstrzymać. Nie mogłam do siebie dopuścić tej myśli, że Janusza już nie ma. Cały czas myślałam, że może to nie jest prawda, że może jest to błędna informacja, którą ktoś źle przekazał. Następnego dnia niestety dostaliśmy potwierdzenie, że zmarł.

W Informowała pani rodzinę?

- Nie, nie robiłam tego. Nie przekazywałam też rzeczy po

Bardzo często oni nie dają sobie rady. Wychodzą na przykład z pozycji z karabinem na otwarte pole, gdzie wiadomo, że ruskie na nas polują

zmarłym. Nie wiem, kto to zrobił, chyba dowódca grupy albo ktoś ze znajomych. Nie wiem, czy bym potrafiła poinformować rodzinę. Wystarczyło mi tych emocji, które miałam, gdy dowiedziałam się o śmierci Janusza i później drugie emocje podczas przemowy na cmentarzu w Charkowie. Musiało upłynąć trochę czasu, żeby moja głowa się uspokoiła i żeby się z tym oswoić...

W Jak radzą sobie żołnierze z takim obciążeniem psychicznym?

- Bardzo różnie. Niestety widziałam żołnierzy, których psychika nie wytrzymała. Mieli tzw. PTSD, czyli zespół stresu pourazowego. Taki żołnierz wtedy nie myśli i nie kontroluje swojego zachowania. To nie tylko wpływ wojny, że jesteśmy cały czas na froncie, ale tęsknota za rodziną. Chłopaki nie widzieli nawet i od początku wojny swoich rodzin, dzieci, które się urodziły po tym, jak oni byli już na froncie. Ten kontakt był tylko taki przez messenger, telefon, wideorozmowy, o ile są możliwe, bo wiemy obie, jak to jest na froncie. Ten kontakt jest bardzo utrudniony. Bardzo często oni nie dają sobie rady. Wychodzą na



Donbas, Ukraina. Zniszczony budynek mieszkalny

Wysadzony rosyjski czołg, front, wschodnia Ukraina

przykład z pozycji z karabinem na otwarte pole, gdzie wiadomo, że ruskie na nas polują. Naraża wtedy nie tylko siebie, ale i całą grupę czy batalion. Jeżeli jesteśmy w stanie stwierdzić, że to jest coś związanego z psychiką, że to są początki PTSD, to jest on kierowany na obserwację. Z automatu wtedy dostaje miesiąc na dojdzie do siebie. To, czy później taki żołnierz wróci na front, jest zależne od tego, co stwierdzą specjaliści. Jeśli nie wraca, jest kierowany na dalsze leczenie. Nie jest to łatwe.

W A pani, jak się trzyma?

- W tej chwili jeszcze się trzymam. Może też dlatego, że jako obywatel Ukrainy, nie mam takiego musu, że muszę być cały na froncie. W każdej chwili mogę wyjechać, zerwać kontrakt. Nasze

działania polegają na tym, że jedziemy na dwa, trzy dni, albo na tydzień na misję, a potem mamy kolejne dwa albo trzy dni wolnego, więc możemy od tego frontu odpocząć. Niestety ukraińscy żołnierze nie mają tego przywileju, komfortu. Oni są tam non stop. Jeżeli jest tak zwana mini przepustka, to są odsyłani 30 kilometrów od frontu. Nie jest to jednak przepustka na takiej zasadzie, że może on wtedy pojechać do rodziny, do znajomych, czy chociażby do Charkowa, żeby przestać o tym myśleć i cały czas nie słyszeć tego, co się dzieje dookoła. Jestem w stanie ich zrozumieć i ich sposób myślenia. Rozumiem to, że faceci się załamują i płaczą. Nie tak, jak w naszym polskim filmie. Oni naprawdę płaczą, płaczą wszyscy.

Nie jest to nic prostego być tutaj i to widzieć, co robią ruskie. I tak delikatnie ich nazywam, mówiąc tylko ruskie. Trzymamy się razem i wspieramy, ale niestety niektórym jest potrzebna pomoc specjalistów.

W Co jest najbardziej potrzebne na froncie, jeśli chodzi o pomoc humanitarną?

- Szczerze mogę powiedzieć, że tak naprawdę to wszystko. Mówiąc o zabezpieczeniu życia żołnierzy, to na pewno turnikiety, takie specjalne plastry na rany postrzałowe. Jeden taki turnikiet i plaster potrafią naprawdę uratować życie. Jedzenie, napoje, buty, odzież to już stawiamy na drugiej linii. Musimy teraz wybierać priorytety.

Dominika Polonis

Zabytkowe pojazdy zjechały do Nałęczowa. Było ich aż 200

Nałęczowskie Spotkania z Motoryzacją Dawną już za nami. W tym roku na placu przed Urzędem Miejskim w Nałęczowie mogliśmy podziwiać aż 200 prawdziwych motoryzacyjnych perełek. Było coś dla ducha, ale i dla ciała. Uczestnicy chętnie próbowali tradycyjnych dań przygotowanych przez panie z Kół Gospodyń Wiejskich.

Mimo ogromnego upału chętnych do oglądania klasyków w Nałęczowie nie brakowało. Obejrzeć można było stylowe samochody, ciągniki, ale również jednoślady. Podziwialiśmy pojazdy produkowane jeszcze przed wojną i youngtimerów, które całkiem niedawno zalewały nasze ulice, a teraz ich ze świecą szukać. Były pojazdy z wielkiej wody, ale i takie z żelaznej kurtyny.

O podniebieniu uczestników niedzielnego wydarzenia zadbały KGW z Piotrowic i KGW z Bochothnicy. Jeśli komuś zrobiło się za gorąco, mógł skorzystać ze stworzonej przez strażaków kurtyny wodnej.

- Nie jestem zbyt zainteresowana starymi pojazdami, ale przyszłam tu z synem, żeby sobie pooglądać - powiedziała nam napotkana mieszkanka Nałęczowa.

Poza mieszkańcami okolicznych miejscowości spotkaliśmy także sporo przyjezdnych z Lublina, Opola Lubelskiego czy Kazimierza. Niektórzy wspominali, że mieli problemy z trafieniem do Nałęczowa, ale po dotarciu na miejsce nie żałowali ani jednej chwili spędzonej w aucie, jadąc w temperaturze ponad 30 stopni Celsjusza...

- Fajnie jest zobaczyć pojazdy, które kiedyś spotykaliśmy często na naszych ulicach, a teraz prawie ich nie ma. Zwłaszcza odnowione i tak dobrze zachowane - mówili zgodnie obserwatorzy wydarzenia.

Jak czytamy na stronie Urzędu Miejskiego w Nałęczowie, kolejną edycję Nałęczowskich Spotkań z Motoryzacją Dawną udało się zorganizować dzięki ogromnemu zaangażowaniu pasjonatów: Katarzyny Kijewskiej-Wąsik, Jarosława Usarka i Mateusza Gzary, którym wsparcia udzieliła Justyna Kuzioła, zastępca burmistrza Nałęczowa.

Pojazdy można było podziwiać do godz. 17. A o godz. 19 rozpoczęła się wielka potańcówka.



Więcej zdjęć na www.pulawy.24wspolnota.pl



Plac przed Urzędem Miejskim w Nałęczowie wypełnił się klasycznymi pojazdami. Każdy miłośnik motoryzacji znalazł tam coś dla siebie



Arkadiusz Baczkowski, Lublina

Dziś prezentuję Komara, Simsona i Javę. Moje zainteresowanie motoryzacją dawną zaczęło się jakieś sześć lat temu od „simsonka”. Sam odnawiam swoje pojazdy, jedynie ich malowaniem zajmuję się lakiernik, ale pozostałe rzeczy robię we własnym zakresie. Mam jeszcze dwa inne pojazdy, ale jeszcze ich nie pokazuję, bo nie są ukończone. Cały czas coś robię, zostanie mi to chyba do końca, planuję kolejne zakupy pojazdów do renowacji.



Pan Marek z synem Bogusiem, Lublin

Przyjechałem tu z synem. O imprezie dowiedziałem się z Internetu. Interesuje mnie dawna motoryzacja, ale głównie samochody osobowe, zwłaszcza mercedesy. Jeszcze nie zdążyłem się dobrze rozejrzeć, ale na razie bardzo mi się tu podoba.



KGW w Piotrowicach

- Impreza jest super! Jesteśmy tu już trzeci raz, bo od początku działamy z organizatorami. Jest świetna atmosfera, bardzo fajni ludzie i świetni wystawcy - bo też mamy chwilę, żeby zobaczyć, co się tu dzieje. Dziś największą popularnością cieszą się nasze pierożki z soczewicą, bigos mięsny, fasola po bretońsku, flaczki, ale mamy też chłodnik. Jednak, ku naszemu zdziwieniu, najszybciej schodzą nam dania ciepłe, królują tradycyjne dania, takie „męskie” - mówi Kasia Pękala (po prawej)



KGW w Bochothnicy

Przyjechałyśmy tu już po raz drugi. Jest super! Mamy grochówkę wojskową, bigos, pierożki, placki ziemniaczane, pasztet z cukinii i chleb ze smalcem. Największą popularnością cieszą się nasze dania tradycyjne. Na tę imprezę przyjechała zupełnie inna grupa ludzi, która pyta o takie „starodawne” jedzenie - mówi pani Marzanna Borkowska, przewodnicząca KGW (druga od lewej)

Witamy na świecie Szpital w Lubartowie



Panienka Kobyłka, Wola Sernicka Kolonia,

ur. 10.08, g. 15.08; 3400 g, 57 cm,
Rodzice: Ania, Rafał
Rodzeństwo: Michałek 7 lat



Staś Markiewicz, Ortel Książęcy II

ur. 17.08, g. 11.50; 2900 g,
Rodzice: Monika, Stanisław
Rodzeństwo: Jan 9 lat, Franciszek 6 lat



Dorota Kondraciuk, Baranówka

ur. 17.08, g. 12.40; 3200 g, 54 cm,
Rodzice: Agnieszka, Michał
Rodzeństwo: Zosia 7 lat, Iga 3 lata



Tymoteusz Stawinoga, Niedźwiada

ur. 14.08, g. 10.45; 3650 g, 57 cm,
Rodzice: Magda, Kamil
Rodzeństwo: Staś 8 lat



Mikołaj Kęcko, Górka

ur. 15.08, g. 11.03; 35 g, 54 cm,
Rodzice: Angelika, Patryk
Rodzeństwo: Wiktoria 2 lata i 4 mies.



Franek Nawrocki, Łęczna

ur. 18.08, g. 10.02; 4420 g, 58 cm,
Rodzice: Klaudia, Bartłomiej
Rodzeństwo: Antek 2 lata



Nikodem Bober, Maruszewiec Stary

ur. 13.08, g. 15.23; 3500 g, 57 cm,
Rodzice: Patrycja, Szymon



Filip Jesionek, Biała Podlaska

ur. 14.08, g. 11.20; 3280 g, 52 cm,
Rodzice: Katarzyna, Adrian



Rozalia Szczygieł, Lubartów

ur. 16.08, g. 15.05; 3220 g, 54 cm,
Rodzice: Izabela, Przemysław

Z kolańskich i nie tylko opowieści Jana Macecha (cz. I)

Jak u Macechów nocował konstruktor rakiet Patriot

Zmarły na początku sierpnia w wieku 94 lat Jan Macech z Kolana (gm. Jabłoń, powiat parczewski) był chodzącą kroniką swojej wsi i regionu. Baczny, ciekawy świata obserwator, bystry i uważny słuchacz starych opowieści, sam obdarzony świetną pamięcią i ogromną wiedzą pozwalającą mu mądrze porządkować i kojarzyć ze sobą fakty, był fascynującym rozmówcą.

Wspomnień i opowieści Jana Macecha starczyłoby na książkę, której bohaterem byłaby cała społeczność wsi Kolano. Są one niesłychanie różnorodne, bo Macecha interesował każdy przejaw życia wspólnoty i poszczególnych jej członków. Od obserwacji ciekawskiego chłopczyka, poprzez przemyslenia dojrzałego mężczyzny, aż po życiowe reminiscencje seniora wspólnoty. Pan Jan do końca imponował nie tylko świetną, wręcz „szczegółarską” pamięcią, ale i trzeźwością osądu. Jego sposób opowiadania nacechowany był elegancją i prostotą, unikał wielkich słów, zadęcia i ornamentyki, nawet skomplikowane historie zawsze skoncentrowane były na ludzkich losach w ich najbardziej realnym wymiarze. Prezentujemy tylko wybrane fragmenty, które udało się nam wynotować bądź nagrać w czasie, bywało, że wielogodzinnych, posiedzeń w gościnnym domu Józefy i Jana Macechów.

O prześladowaniach unitów w Kolanie (1874)

...W 1874 roku przyjechała sotnia Kozaków, zebrali wszystkich w miejscu dzisiejszego kościoła, gdzie kiedyś była sadzawka. Dowódca powiedział, że życzeniem cara jest, żeby wszyscy przeszli na prawosławie. Kto tak zrobi, będzie nagrodzony, otrzyma szczególne przywileje. Wszyscy jednak odmówili. Wtedy Kozacy urządzili taką „ścieżkę zdrowia”: ustawili się konno szeregiem i każdy musiał przebiec, a oni batami i płazami szabli tłukli po plecach. Kilka osób potem zmarło od tego bicia. Ale nikt się nie ugiął i trzydzieści lat trwały prześladowania. Kiedy car wiosną 1905 roku wydał tzw. ukaz tolerancyjny, każdy mógł wybierać między prawosławiem a katolicyzmem. W różnych wsiach było rozmaicie, ale wszyscy niemal mieszkańcy Kolana wybrali jednoznacznie przynależność do parafii rzymskokatolickiej

w Parczewie. Kiedy pojawiła się po pierwszej wojnie światowej możliwość utworzenia własnej parafii, co rychlej w niej skorzystali.

Jak chłopci jeździli do biskupa załatwiać założenie parafii (1921)

...W ślad za pismami intensywnymi jeździli do kurii liczne delegacje. Prałaci jak mogli, chronili szefa przed gośćmi, którzy przybywali przeważnie w kilku i bez żenady wcinali w biskupiej poczekalni jajko na twardo. Mówili więc kolaniakom, że biskupa nie ma i nie wiadomo, kiedy będzie. Uparci chłopci więc opuszczali rezydencję, ale na wszelki wypadek któryś schował się pod schodami i na biskupa czekał. Okazało się, że Eksceleńcja był, upchnięty pospiesznie piętro wyżej. Zdekonspirowany musiał, rad-nierad, przyjąć deputata...

Ministrant trzech obrządków

Pan Jan, człowiek osobiście bardzo pobożny i głęboko wierzący, opowiadał, że zdarzyło mu się służyć do mszy w rozmaitych obrządkach: jako dziecko i młodzieniec w tradycyjnym, łacińskim rycie rzymskim, potem w czasie II wojny światowej przysługiwał okazjonalnie w obrządku wschodnim jako ministrant, wywodzącemu się z Kolana neounickiemu księdzu jezuitcie Janowi Czornakowi, wreszcie, już jako dojrzałemu mężczyźnie, zdarzało się służyć przy mszy w rycie „soborowym”.

Jak budowano drogę z Parczewa do Wisznicy (ok. 1890)

Wiele opowieści Jana Macecha zaczerpniętych było od poprzednich pokoleń. Rodzina Macechów należała do najaktywniejszych i najbardziej przedsiębiorczych w okolicy, więc mały chłopiec miał czego i od kogo słuchać.

- Opowiadał mi ojciec, a jemu z kolei dziadek, że podczas budowy drogi Parczew-Wisznica, gdzieś około 1890 roku, wydarzyła się dziwna historia. Mój dziadek Jakub oprócz pracy na roli trudnił się furmaństwem. Budowę drogi prowadził rosyjski inżynier wraz z technikami. I to właśnie on zatrudnił mojego dziadka jako furmana. Z opowieści dziadka wynika, że pierwotny plan budowy drogi Parczew-Wisznice zakładał, że szosa będzie przebiegać prosto na Jabłoń, w bliskiej odległości od zabudowań wsi Kolano, przez las



Jan Macech był żywą skarbnicą pamięci o dziejach Kolana i jego mieszkańców. Jego pomysłem było m.in. upamiętnienie męczeństwa miejscowych unitów prześladowanych przez carat w latach 1874 - 1905. Starannie zbierał i zapamiętywał relacje bezpośrednich świadków wydarzeń. Na zdjęciu: grupa kobiet ze wsi Kolano między kaplicą (z prawej) a pałacem Łubieńskich (w drugim planie)



Część opowieści Jana Macecha dostępna jest m.in. na portalu facebookowym TV Dębowa Kłoda

Dariusz Łobjeko

wójt gminy Jabłoń

Śp. Jan Macech był osobą o ogromnym takcie, kulturze osobistej i niesamowitej wiedzy historycznej. Dodatkowo posiadał nadzwyczajną pamięć i zdolność analizy faktów historycznych. W połączeniu ich z losami lokalnych uczestników tych wydarzeń. Potrafił ze szczegółami opisać zachowanie mieszkańców w momencie wkroczenia do Kolana najpierw wojsk sowieckich, a później niemieckich. Wykazywał ogromne zaangażowanie przy upamiętnieniu poległych i pomordowanych w obozach zagłady mieszkańców parafii Kolano.

Wielokrotnie był uczestnikiem i prelegentem historii na wydarzeniach i spotkaniach z dziećmi i młodzieżą. Jeszcze wiosną bieżącego roku spotkałem się z nim w jego domu i wspólnie omawialiśmy scenariusz uroczystości obchodów mord katyńskiego w przyszłym roku.

Śp. Jan, mimo że dożył sędziwego wieku, zawsze z zaangażowaniem uczestniczył w wielu uroczystościach. Jako były samorządowiec cieszył się niezmiennie z lokalnych inwestycji samorządowych, niejednokrotnie też potrafił trafnie doradzić. Trzeba powiedzieć, że Jan Macech był prawdziwym Polakiem Patriotą, cechowało Go nade wszystko uszanowanie Polskiej historii i pamięci o osobach, które oddały życie za ojczyznę, przy tym robił to z czystej pasji, bez poklasku i innego interesu.

Taki był Jan Macech i takim Go zapamiętamy.

Na zdjęciu: p. Jan w trakcie obchodu 80 rocznicy bitwy pod Jabłoniem

Smuga i dobra hrabiego Tomasza Zamoyskiego. Kiedy hrabia zapoznał się z planem budowy, zaprosił inżyniera do swojej posiadłości (obecnego pałacu jeszcze wtedy nie było). - Dziadek zawiózł go na biesiadę, która trwała kilka dni.

Gdy wracali do Parczewa, w Przełocie inżynier klepnął dziadka po ramieniu i krzyknął: „stój”. W miejscu, w którym się zatrzymali, inżynier wytyczył zakręt, który istnieje do dziś. Następnego dnia hrabia kazał technikom od

nowa niwelować trasę, chociaż była już przygotowana do samego Kolana. Stało się tak dlatego, że hrabiemu zależało, aby w jego lasach nie płoszyć zwierzę. Trasa została zmieniona, mimo że technicy uskarżali się na bardzo

podmokły grunt, szczególnie na trasie z Jabłonia do Horodyszcza. Słyszając to, inżynier odpowiedział: „Zabraknie ziemi - wyłożymy rublami, zabraknie rubli - wyłożymy złotem”. Nakazał rozkopać wszystko do twardego gruntu, nawet żwiru i szosa w tym miejscu wciąż trzyma się dobrze (wspomnienie zanotowane przez Małgorzatę Jankowską).

Jak we wrześniu 1939 roku przyszło polskie wojsko

...Pod koniec września przychodziła wieść, że od Puchowej Góry pędzi polskie wojsko. Tata znał wszystkich generałów, bo w 1920 roku woził Śmigłego-Rydza, poznał też Podhoreckiego. Grupa ułanów wjeżdża na podwórze i podjeżdża do studni, żeby konie napić. Tata szybko podrzucił też siana, a ja się kręciłem między nimi. - Synu, uważaj, żeby cię nie roztratowali! U sąsiadów leżeli ranni żołnierze, matka rozdawała im wszystkim pieczywo. Już kładłem się spać, kiedy przybiegł ojciec i kazał mamie natychmiast słać łóżko najlepsze, czym miała, bo będzie u nas spał jakiś ważny oficer, dowódca dywizji. Matka wyłożyła najlepsze poduszki, kilimy, poczęstowała, czym miała najlepszego do jedzenia. Rano o świcie pierwszy wstał porucznik, po nim major, a na końcu pułkownik Epler, dowódca Dywizji Kobryń, który potem bił się pod Kockiem i zostawił ciekawe pamiętniki. Kręciłem się między nimi zafascynowany, bo mieli samochód, motor, broń, mundury. A w kącie stał taki mały stółek, na którym mama maglowała bieliznę. On służył mi do zabawy w ułana, szablę i lance sobie sam wystrugałem. - A co to jest? - zapytał Epler. A to mój syn ułan na wojnę jedzie - mówi tato. No i wtedy oficer wziął mnie na ręce, podrzucił do góry i postawił koło Eplera, a ten mnie pogłaskał po głowie i mówi: no to Polska nie przepadnie, jak ma taką patriotyczną młodzież! Potem zjedli śniadanie. Aż tu wpada ułan i mówi, że ruskie czołgi stoją dwa kilometry dalej. Mój tato przeprowadził ich odpowiednią, bezpieczną drogą do Parczewa. Potem po latach doczytałem się, że ten porucznik to był słynny Zdzisław Starostecki, który potem został generałem. Był on wielkim specjalistą od balistyki i po wojnie osiadł w Stanach Zjednoczonych. Odgrywał tam kluczową rolę w stworzeniu głowic do rakiet systemu Patriot.

cdn.

Zbigniew Smółko
REG

Jak w Puławach wybierano małżonki dla dzieci księżnej Izabeli (cz. II)

Doszłe i niedoszłe mezaliansy Czartoryskich

Książę Adamowi Jerzemu własna matka swatała Zofię Matuszewicównę, jednak na drodze do ożenku dżentelmena w średnim wieku z największą ozdobą dworu puławskiego stanął sprzeciw siostry protestującej przeciw mezaliansowi. Jego młodszy brat Konstanty, dzielny żołnierz, nikogo o zgodę nie pytał (miał zresztą w tej dziedzinie jak najgorsze doświadczenia...) i swoją żonę oficjalnie przedstawił Familii kilka lat po ślubie.

Książę Adam Jerzy Czartoryski (1770-1861), duma całej rodziny, od najwcześniejszych lat wyróżniał się niezwykłą powagą, zamiłowaniem do książek, dbałością o własny wizerunek, zupełnym brakiem skłonności do zabaw i krotchwil. Polityka pochłaniała go w zasadzie w całości. Współcześni pamiętnikarze - których wokół niego było mnóstwo - nie przepowiadają o nim żadnych barwnych anegdot, historyjek, śmieszności. Jedyne, co w kolorowej i libertyńskiej epoce warte odnotowania, to romans z żoną cara Rosji Aleksandra, którego efektem była zmarła w dzieciństwie córeczka. Samo uczucie okazało się jednak dość trwałe, wyszło - przynajmniej po stronie księcia - dość daleko poza granice błahej salonowej miłości. W efekcie do czterdziestki Adam Jerzy dotrwał w stanie bezzęnnym. Owszem, dam kręciło się wokół niego sporo, uznawany był powszechnie za przystojnego, ostateczny impuls dać jednak musiała sama księżna Izabela. Za wymarzoną synową uznała swoją wychowanicę, młodszą od Adama o połowę, śliczną i dobrą Zosię Matuszewicównę, córkę owdowiałego polityka i ministra skarbu Księstwa Warszawskiego. Panie darzyły się wzajemnie ogromnym przywiązaniem i sympatią, książę potencjalną narzeczoną znał od małości (nie wiemy, czy zawsze jest to atutem...). Dla Zosi było to spełnienie najskrytszych marzeń.

Rodzinne veto

Na przeszkodzie stanął protest reszty rodziny z siostrą księcia, Zofią Zamoyską na czele. Wprawdzie Matuszewicowie byli z „karmazynów” - czyli dawnej szlachty sprawującej



W swoim pierwszym małżeństwie książę Konstanty szybko owdowiał. Potem, zupełnie nieświadomie, o mało nie związał się ze swoją przyrodnią siostrą. Drugi ślub kosztował go kilkuletni spór z rodziną - dopiero po pięciu latach matka zaakceptowała, niższą urodzeniem, wybrankę syna, Marię z Dzierżanowskich

ważne urzędy - jednak Czartoryscy wiązali się mariażami raczej z dworami królewskimi a nawet cesarskimi - nawet gdyby miało to oznaczać osobiste nieszczęście, jak było to w wypadku księżniczki Marii, wydanej za podłego księcia Ludwika Wirtemberskiego. Adam ostatecznie ożenił się z Anną Sapieżanką - o którą musiał stoczyć zresztą pojedynkę na pistolety z Ludwikiem Pacem - i żył długo i szczęśliwie. Gorzej powiodło się Zosi. Izabela, z właściwym sobie brakiem delikatności, zmusiła nawet pokorną dziewczynę do pisania listów do Sapieżanki... Wprawdzie potem dość szybko wynalazła jej sensownego męża w postaci dzielnego oficera Ludwika Kieckiego, ale ta historia nie miała happy endu: pani Kicka zmarła młodo, podobnie jak dwójka jej dzieci. W Puławach zostało po niej kilka pamiątek w postaci obrazów w kościele na Włostowicach.

Cyganka mówi: Strzeż się miłości

Swojego za to dopiąć udało się młodszemu z synów Izabeli, księciu Konstantemu (1773 - 1866). Była to zupełnie inna osobowość niż słynniejszy brat. - *Ów Kostus o blond włosach, był żywszego niż starszy brat brunet temperamentu, figlarz i skłonny do wszelkiej pustoty, przytem otwarty, wylany i przez to bardziej wzbudzający ogólne sympatyje niż Adaś w sobie zamknięty, myślący, stroniący od zabaw i nie dość starający się przypodobać ludziom* - pisze kronikarz i panegirysta Czarto-

ryskich Ludwik Dębicki. Sprawa jasna była nawet dla wróżącej Cyganki: *Potem, gdy podbiegł mały Kostus, wielki trzpiot i wytkał cygancę swą rączkę małą - rzekł jej: ja nie lubię książek, ja będę żołnierzem. Tak moje dziecko - odrzekła stara - będziesz żołnierzem i będziesz generałem, będziesz w wielkich wojnach, tylko strzeż się miłości...*

Niebezpieczne związki

Prorocstwo i zawarta w nim przestroga długo okazywały się przerażająco trafne. Dwa pierwsze zaangażowania uczuciowe Konstantego kończyły się katastrofami. Jego pierwsza żona, Aniela z Radziwiłłów, która zmarła przedwcześnie, pozostawiając mu syna, Adama Konstantego. Pocięchę próbował znaleźć w ramionach świetnie mu znanej innej rezydentki puławskiego dworu, Cecylii Beydale. Przecudnej urody i dobrego charakteru dziewczę również zapalało uczuciem do młodego, diablo przystojnego oficera. Kiedy jednak Konstanty poszedł prosić matkę o błogosławieństwo, dowiedział się szokującej prawdy: wybranka była jego przyrodnią siostrą! Dawna rzymska paremia mówi *mater semper certa est* - zawsze wiadomo, kto jest matką, tu jednak zawiodła ona w całej rozciągłości. Cecylia była owocem romansu Izabeli z Kazimierzem Rzewuskim. A że żadną miarą z powodów chronologicznych nie dało się przypisać ojcostwa Adamowi Kazimierzowi, to dziewczynkę przedstawiono jako osieroconą córkę dalekich



Zachował się wspólny portret dwóch ważnych kobiet w życiu Konstantego Adama Czartoryskiego, namalowany przez nieznanego malarza na dworze w Puławach. Maria z Dzierżanowskich nie wiedziała wtedy, że kiedyś będzie żoną Konstantego, księżną Czartoryską i Cecylia nie wiedziała, że jest Czartoryszczanką i żoną księcia być nie może...

kuzynostwa.

Biedna Cecylia niemal zwaśniła, do końca życia nie wróciła do pełnej równowagi. Mimo że ciągle hołdy składał jej tłum przeważnie bardzo porządnym facetów, stroniła od wszelkich relacji, zajmując się muzyką i towarzyszeniem, również sceptycznej wobec wizji kolejnego małżeństwa swojej przyrodniej siostry Marii Wirtemberskiej.

Puławska piękność

Konstanty, mimo że niewątpliwie potężnie zraniony, zareagował po żołniersku. Wziął sobie natychmiast najpiękniejszą dziewczynę w Puławach. Znowuż Dębicki: *Wśród tego zastępu czarownych postaci dziewiczych króluje urodą Zofia Matuszewicówna, córka słynnego posła i późniejszego ministra, bywa ozdobą zebrań, boginią w obrazach żywych, przedmiotem uwielbień — w Puławach zaręcza się z Kickim. Niemniej słyną z piękności dwie sieroty Dzierżanowskie, z których jedna poślubiona generałowi Rautenstrauchowi — druga, gdy książę Konstanty Czartoryski owdowiał po Radziwiłłównie, zostaje jego małżonką. W Marii Dzierżanowskiej (1790-1842) zakochuje się szybko, ale trwale. Historyk domu swoim zwyczajem pomija jednak niewygodny dla Familii szczegół: z tym ślubem wcale nie było tak łatwo. Nawet bowiem seria osobistych nieszczęść Konstantego nie powstrzymała rodziny od wyrażenia sprzeciwu przeciw mezaliansowi! Młodzi ślub biorą w Wiedniu w 1810 roku bez*

Izabela o swoich synach: Konstanty jest takim synem, jakiego tylko mogłam uprosić u Boga, gdyby to było zależało ode mnie. Szczerzy, prawy, pełen odwagi i uczucia ludzkości wzbudza moją dumę mężstwem. Umysł naturalny, ujmujący i wesoły czyni go pożądanym w towarzystwie, gdyby nie lenistwo, które mu przeszkadza, aby starać się podobać. Przywiązany z serca i duszy do ojca, do mnie, do braci i siostr — zrobiłby wszystko dla naszego szczęścia. Lubi płeć piękną a pod tym względem serce z głową w zgodzie. Talenta przyjemne i oryginalne pomysły rozweselają nasze życie, gdy on jest z nami. Powierzchnowość przyjemna — mówią, że podobny do mnie. Czarne i białe jest źródłem naszego szczęścia, bo dwaj bracia starszy jest brunetem, młodszy jasnym blondynem (chłopcy byli braćmi tylko przyrodni, ojcem Adama był Nikołaj Repnin, Konstantego diuk Lauzan, obydwu formalnie Adam Kazimierz uznał za swoich)

Dębicki o braciach Czartoryskich: Książę Adam wzbudzał od najwcześniejszej młodości szacunek, książę Konstanty zdobywał sympatyje — a i w tych portretach skreślonych przez matkę ta różnica jej miłości do synów dość widoczna

obecności nikogo z domu Czartoryskich. Potem Konstanty zyskuje sławę znakomitego oficera (pod Mirem i Romanowem w lipcu 1812 roku na widok wyczynów wystawionego przez niego pułku piechoty Latour Maubourg krzyczy: *Bodajby Polacy mniej byli odważnymi!*).

Rozsądek zwyciężył u wszystkich

Wydaje się jednak, że kluczowym momentem dla odbudowania więzi rodzinnych były nie triumfy orężne, ale fakt, że Konstanty, inaczej niż Józef Poniatowski czy jego towarzysze dziecięcych zabaw Dominik Radziwiłł, w czas potrafił wycofać się z napoleońskich szeregów po klęsce. Uratował w ten sposób majątek od niechybnego sekwe-

stru. Niemniej jednak dopiero po kilku latach, które Maria i Konstanty spędzają głównie za granicą, Izabela serdecznie przygarnia do serca swoją synową. Okazała się ona znakomitą towarzyszką męża. Mieli czworo dzieci: Aleksandra Romualda, Marię Zuzannę, Konstantego Mariana i Jerzego Konstantego. Konstanty po 1815 nie podejmuje (mimo nalegań swojego kolegi z dzieciństwa, wielkiego księcia Konstantego Romanowa!) służby wojskowej i okazuje się nadspodziewanie dobrym gospodarzem, działaczem patriotycznym, małżonkowie nie stronią też od mecenatu i działalności charytatywnej.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Górnik górą w derbach z Motorem na Arenie Lublin!



Ponad 1,7 tys. kibiców Górnika stawiało się na sektorach zielono-czarnych na Arenie Lublin. Przez cały mecz głośno wspierało swoją drużynę, by na końcu wybuchnąć radością. Na nie się zdawali gesty uczczenia Goncalo Feio, trenera Motoru

Blisko 14 tysięcy widzów na trybunach, pierwszy taki mecz od 13 lat i walka o prymat w regionie. Za nami piłkarskie derby Lubelszczyzny, w których Motor Lublin przegrał przed własną publicznością z Górnikiem Łęczna.

Jeszcze przed pierwszym gwizdkiem data spotkania zapisała się w historii dotychczasowych występów żółto-biało-niebieskich na Arenie Lublin. Padł bowiem frekwencyjny rekord ligowych rywalizacji z udziałem Motoru na stadionie oddanym do użytku blisko dziewięć lat temu. Mecz obejrzało 13 994 kibiców, w tym ponad 1700 fanów z Łęcznej. Więcej osób zawitało na obiekt tylko podczas pucharowego starcia z Legią Warszawa, które odbyło się w grudniu 2021 roku. Tamtą potyczkę zobaczyło 14 914 widzów.

Miejscowi nie przystąpili do sobotniej konfrontacji w najmocniejszym możliwym składzie. Zabrakło Rafała Króla, Piotra Kusińskiego oraz Mathieu Scalet. Do kadry meczowej powrócił zaś Marcel Gąsior.

Szkoleniowiec Górnika miał natomiast do dyspozycji wszystkich swoich piłkarzy. W dodatku do zespołu powrócił rekonwalescent Michał Pawlik.

Pomimo wspaniałej otoczk, pierwsza połowa nie należała do zbyt porywających. Na groźną sytuację w ataku trzeba było czekać aż dwa kwadranse. Wówczas poprzeczkę bramki łączniar ostemplował Piotr Ceglarz. Poza okazję doświadczanego skrzydłowego warty odnotowania był także strzał Bartosza Wolskiego tuż przed zejściem na przerwę. Z uderzeniem rozgrywanego Motoru poradził sobie jednak stojący między słupkami gości Maciej Gostomski. Po drugiej stronie boiska Łukasz Budziłek był niemalże bezrobotny.

Po zmianie stron bardzo długo bliżsi trafienia do siatki byli żółto-biało-niebiescy. Jednej z najbardziej klarownych nie wykorzystał w 66. minucie Kacper Wełniak. Najskuteczniejszemu piłkarzowi Motoru w rundzie wiosennej poprzedniego sezonu zabrakło precyzji przy strzale głową.

Bohaterem gospodarzy mógł być również zmiennik Wełniaka, Kacper Śpiewak. Napastnik wprowadzony na boisko w drugiej połowie przegrał jednak pojedynek oko w oko z Gostomskim. Kapitan zielono-czarnych wykazał się także dobrą interwencją przy próbie przelobowania go przez Bartosza Wolskiego. Golkiper łączniar kapitalnie zareagował też na strzał Arkadiusza Najemskiego.

Gdy wydawało się, że kolejne ataki muszą wreszcie przynieść miejscowym powodzenie, gola zdobyli „Górnicy”. Bramkę dała im kontra, w której Karol Podliński zgrał głową do Egzona Kryeziu, a ten wpadł w szesnastkę i z dużym spokojem wpisał się



Padł frekwencyjny rekord ligowych rywalizacji z udziałem Motoru na stadionie oddanym do użytku blisko dziewięć lat temu. Mecz obejrzało 13 994 kibiców

na listę strzelców. Było to trafienie na wagę trzech punktów.

Ekipa z Łęcznej ostatni raz uległa Motorowi w starciu o punkty 34 lata temu, w marcu 1989 roku. Z kolei podopieczni trenera Feio przegrali w domu po raz pierwszy od 1 marca, gdy na Arenie Lublin triumfował Raków Częstochowa. W lidze żółto-biało-niebiescy poprzednio zeszli pokonani z własnego boiska 29 października ubiegłego roku.

Motor Lublin - Górnik Łęczna
0:1 (0:0)

Bramka: Kryeziu 90.
Motor: Budziłek - Wójcik, Najemski, Zbiciak, Luberecki, Lis, Wojtkowski (67' Śpiewak), M. Król (76' Kamiński), Wolski, Ceglarz (76' Gąsior), Wełniak (66' Rybicki).
Górnik: Gostomski - Grabowski, De Amo, Klemenz, Zbozień, Deja (63' Cisse), Starzyński (72' Janaszek), Żyra

BILANS			
4 zwycięstwa Górnika - 1 remis - 2 zwycięstwa Motoru			
1988/1989 Górnik - Motor 0:2 (Brzeszczyński, Gładysiewicz) Motor - Górnik 2:0 (Grzesiak x2)			
2008/2009 Górnik - Motor 2:1 (Niżnik, Nazaruk - Król) Motor - Górnik 0:0			
2009/2010 Górnik - Motor 3:0 (Nakoulma, Niżnik, Bartoszewicz) Motor - Górnik 0:2 (Niżnik, Niedziela)			
2023/2024 Motor - Górnik 0:1 (Kryeziu)			

(88' Pawlik), Kryeziu, Kozak, Roginić (72' Podliński).
Żółte kartki: Śpiewak - Kryeziu, trener Mamrot.
Sędziował: Karol Arys (Szczecin).
Widzów: 13 994.

Karol Kurzepa, Dominik Smagała



Wyniki 5. kolejki:

Motor - Górnik 0:1
Wisła - Odra 1:3
Arka - Tychy 2:0
Miedź - Stal 2:1
Chrobry - Polonia 0:3
Płock - Termalica 3:1
Resovia - Lechia 2:0
Podbeskidzie - Zagłębie 2:1
Znicz - Katowice (po zamknięciu wydania)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Miedź Legnica	5	13	11-5
2	Odra Opole	5	12	12-5
3	GKS Tychy	5	12	8-5
4	Motor Lublin	5	10	7-4
5	Górnik Łęczna	5	9	6-3
6	Arka Gdynia	5	8	9-7
7	GKS Katowice	4	7	8-4
8	Znicz Pruszków	4	7	4-2
9	Lechia Gdańsk	5	7	6-6
10	Resovia	5	7	4-6
11	Polonia Warszawa	5	6	13-12
12	Podbeskidzie Bielsko-Biała	5	6	5-5
13	Wisła Płock	5	6	7-8
14	Wisła Kraków	5	5	6-8
15	Buk-Bet Termalica Nieciecza	5	4	9-11
16	Zagłębie Sosnowiec	5	1	4-8
17	Stal Rzeszów	5	1	6-12
18	Chrobry Głogów	5	0	4-18

Następna kolejka (25-28.08.):

Odra - Zagłębie, Lechia - Podbeskidzie, Katowice - Resovia, Termalica - Znicz, Górnik - Płock (26.08., g. 20), Polonia - Motor (26.08., g. 17.30), Stal - Chrobry, Tychy - Miedź, Wisła - Arka

dsm

Tam, gdzie ja pracuję, stadiony zawsze są pełne

- Po to jest piłka, żeby taką atmosferę przeżyć. Dla mnie to nie jest nic nadzwyczajnego, bo grałem i uczestniczyłem w derbach przy 65 tysiącach ludzi, 33 tysiącach ludzi, 50 tysiącach ludzi - mówił trener Motoru Goncalo Feio na konferencji prasowej.

W Po meczu pokazywał Pan w kierunku kibiców Górnika gest uczczenia. Co im chciał Pan przekazać w ten sposób?

Nie, to był gest uspokajający. Żeby szanowali, że są w gościach. Tylko tyle. Często bywam na stadionie Górnika, życzę mu dobrze, poza dzisiejszym meczem. To są



Goncalo Feio

nasz sąsiedzi. Wygrali mecz, proponuję jutro pójść do kościoła, podziękować...

W Wspomniał Pan o sportowej frustracji po tym spotkaniu. Taka frustracja udzieliła się też Panu po ostatnim gwizdku?

Ja w życiu bardzo mało przegrywam, wie pan? Tak mam od małego. Zazwyczaj wygrywam.

Cokolwiek innego mnie nie zadowala. Czy można to nazwać frustracją? Nie wiem. Wiem, że jako drużyna umiejętnie przekształcimy to w dobrą motywację przed tym, co nas czeka dalej. Tak się składa, że nigdy dwóch meczów z rzędu nie przegraliśmy, więc chcemy to utrzymać. Mecz z Górnikiem już nie zmienimy. Pozostaje go analizować i wyciągnąć wnioski. Mamy przed sobą cały tydzień treningów. Za tydzień musimy zrobić wszystko, by wygrać mecz. Nic więcej nam nie pozostaje.

CAŁA ROZMOWA NA NASZYM PORTALU - LUBLIN24.PL

Rozmawiał i notował Dominik Smagała

W finale Pucharu Polski też była świetna atmosfera. Tu jednak było głośniej

- Chciałbym w imieniu piłkarzy bardzo podziękować kibicom z Łęcznej. Nie wiem, czy to nie był rekordowy wyjazd kibiców Górnika. Byli bardzo słyszalni - powiedział trener Górnika Ireneusz Mamrot na konferencji prasowej.

W Po strzelonym голу podbiegł Pan do piłkarzy i intensywnie ich instruował. Co Pan im wtedy powiedział?

Przed wszystkim nie chciałem sytuacji, w których schodziliby z boiska przy drobnym urazie. W końcówce meczu każda pomoc udzielona przez masażystów powoduje, że zawodnik musi zejść z boiska. Gdy Damian Zbozień zszedł z boiska, to właśnie wtedy Motor stworzył sobie jedną z sytuacji. Powiedziałem, że muszą grać, twardo walczyć z bólem,



Ireneusz Mamrot

choć wiem, że to końcówka spotkania. To musiałby być taki uraz, że ze stadionu miałyby ich zabierać karetka. Skurcz? Stłuczenie? Musisz wstać i grać. O to właśnie zaapelowałem do zawodników.

W Karol Podliński spełnił swoje zadanie po wejściu na boisko? Zaliczył asystę...

To po pierwsze. A po drugie, w końcówce dwa czy trzy razy w bardzo trudnym momencie utrzymał piłkę, był faul na nim. Pozwolił drużynie złapać powie-

trza. Chciałbym jednak, żeby nasi napastnicy strzelali więcej bramek, zarówno Marko (Roginić - przyp. red.), jak i Karol. Trzeba jednak podkreślić, że Karol w meczu z Chrobrym dał niezłą zmianę, podobnie było w Lublinie.

W Czy to były derby z najhuczniejszą oprawą, w jakich Pan uczestniczył?

Jeśli chodzi o derby, to tak. Jeśli jednak chodzi o publiczność, przed jaką miałem przyjemność prowadzić zespół, to był to finał Pucharu Polski, na którym było blisko 45 tys. kibiców. Też była tam świetna atmosfera. Tu jednak było głośniej.

CAŁA ROZMOWA NA NASZYM PORTALU - TUBA ŁĘCZNEJ

Rozmawiał i notował Dominik Smagała

Z dużej chmury mały deszcz. Derby na remis

To miało być święto futbolu. Podlasie opromienione dwoma zwycięstwami w dwóch pierwszych kolejkach zmierzyło się z Orłętami. Zespół z Radzyna Podlaskiej przyjechał z nadzieją na pierwszy komplet punktów. Wcześniej ekipa Marcina Popławskiego przegrała 0:4 z Avią Świdnik i zremisowała 1:1 z KS-em Wiązownica.

„Twatwa”, „Buru”, „Miły”, „Frytek”, „Bengal”

Od kilku dni w Białej Podlaskiej czuć było święto futbolu. Bilety zostały wyprzedane na kilkadziesiąt godzin przed pierwszym gwizdkiem. Gospodarze chcieli zaliczyć najlepszy start w sezonie III ligi od sezonu 1997/1998. Wówczas drużyna w składzie z: Tomaszem Buraczewskim (obecny prezes Podlasia), Kamilem Twarowskim (członkiem zarządu klubu), Miłoszem Storto (trenerem pracującym z młodzieżą w Podlasiu), Maciejem Biegajło (asystentem trenera w zespole rezerwy) czy Wojciechem Kopytukiem (jednym ze sponsorów) potrafili wygrać trzy spotkania z rzędu.

Ale w międzyokręgowej

Jak zauważył świetny statystyk i autor publikacji - Cezary Hince, był sezon, kiedy to biało-zieloni wygrali sześć pierwszych meczów z rzędu, ale wówczas było to w lidze międzyokręgowej, która skupiała dużo mniejszy teren niż obecna III liga, gdzie walczą najlepsze ekipy z czterech województw.

„Bali” blisko

Pierwsza część była niezwykle wyrównana. Na palcach jednej dłoni można policzyć dobre oka-



Było sporo walki, ale mało składnych akcji. Derby zakończyły się bezbramkowym remisem

zje. Najlepszą miał gracz gości. W 37. minucie Artur Balicki huknął z woleja z 15 metrów, ale na posterunku był Rafał Misztal. Co ciekawe, „Bali” jest graczem, który zaliczył dwa mecze w Ekstraklasie w barwach Wisły Kraków. W CV ma występy w: Ruchu Chorzów, Pogoni Siedlce, Garbarni Kraków oraz Legionovii Legionowo, a jeszcze kilkanaście tygodni temu występował w Podlasiu.

A po stronie Podlasia? Dużo lepiej mógł zachować się Marcin Pigiel. Raz do siatki mógł trafić Jarosław Kosieradzki.

Bezbarwne minuty

Kibice, którzy w komplecie zapelnili obiekt przy ul. Piłsudskiego mogli czuć się zawiedzeni postawą swoich przed przerwą. Wszyscy mieli nadzieję na lepszą grę podopiecznych Artura Renkowskiego. Niestety, długimi momentami po zmianie stron fani oglądali niezdarne próby w ofensywie. Dobrych okazji było jak na lekarstwo. W 65. minucie Marcin Popławski był zmuszony zmienić kapitana ekipy - Patryka Szymała, który doznał urazu. Z tego samego powodu boisko przedwcześnie musiał opuścić debiutujący w składzie przyjezdnych Cassio pozyskany z Narwi Ostrołęka.

Nic w ofensywie

Na kwadrans przed końcem gospodarze mogli postarać się

o lepsze wykonanie akcji. Lewą stroną popędził Jan Kozłowski. 18-latek dograł na trzeci metr, ale zabrakło przysłowiowego dostawienia nogi. Kolejne minuty to podobny obraz do wcześniejszych fragmentów. Rzec można, że to piłkarze z Radzyna Podlaskiego mieli więcej do powiedzenia w ofensywie. Podopiecznym Artura Renkowskiego wyraźnie nie wyszły derby. Taki wynik można uznać za małą niespodziankę. Kibice miejscowych z pewnością liczyli na komplet punktów, na trzecie zwycięstwo z rzędu. Skończyło się na punkcie.

„Renio” nie wytrzymał

A wszystko mogło się zmienić w doliczonym czasie gry. W trzeciej minucie w polu karnym padł jeden z miejscowych. Według sztabu Podlasia, gracz był faulowany. Sędzia był innego zdania. Szkoleniowiec graczy z Białej Podlaskiej nie wytrzymał. Po chwili otrzymał czerwoną kartkę za krytykę orzeczeń arbitra. Chwilę wcześniej z 17 metrów strzelał Mateusz Podstolak, jednak Igora Belkę wyręczył Adrian Duchnowski, który wybił futbolówkę zmierzającą do siatki.

Podlasie Biała Podlaska - Orłęta Radzyna Podlaski 0:0

Podlasie: Misztal - Kapuściński, Podstolak, Kozłowski (72`



Radzynianie kończyli mecz bez dwóch obrońców. Kontuzji doznał Patryk Szymała oraz debiutujący w zespole Cassio (przy piłce)



Ponownie spotkanie Podlasia z Orłętami przyciągnęło na trybuny w Białej Podlaskiej komplet publiczności

Avdieiev), Pacek (70` Salak), Orzechowski, Kamiński, Pigiel, Kosieradzki (72` Wyjadłowski), Lepiarz, Kurowski.

Orłęta: Belka - Szymała (65` Bożym), Cassio (72` Yanczuk), Duchnowski, Krashnevskiy, Piotrowski (79` Kotko), Rycaj, Szczygiel, Ostrovskiy, Koszel, Balicki (65` Szczypek).

Żółte kartki: Avdieiev, Kot - Rycaj, Popławski (trener).

Czerwona kartka: Renkowski 90+5` (trener).

Sędziował: Deptuła (Ignatki).

Po drugiej stronie barykady

W wyjściowym składzie obu ekip pojawiło się trzech zawodników, którzy do niedawna grali w barwach przeciwnych ekip.

Artur Balicki wiosną występował w Podlasiu. Co więcej, zdobył gola na 5:0 w ostat-

nim starciu z Orłętami. Borys Piotrowski przeniósł się do klubu z Radzyna Podlaskiego z Mazovii Mińsk Mazowiecki, a wcześniej reprezentował ekipę z grodu nad Krzną. No i Szymon Kamiński. Przed startem rozgrywek zamienił Orłęta na Podlasie.

Urwanie chmury

Kibice, którzy nie mogli dotrzeć na stadion mieli możliwość wykupienia transmisji.

Pod koniec pierwszej połowy nad Białą Podlaską przeszło urwanie chmury. Operator był zmuszony na kilka minut przerwać nadawanie ze względu na potężne opady. Nie pomagała nawet parasolka trzymana nad kamerą. Na szczęście, po zmianie stron wszystko wróciło do normy.

mp

III LIGA

WYNIKI 3. KOLEJKI

Podlasie - Orłęta 0:0

Czarni - Sokół 4:1

Bramki: Arleison 2`, Banik 16`, 87`, Bawir 40` - Kwaczre-liszewili 45`.

Star - Siarka 1:0

Bramka: Wcisło 46`.

Wiślanie - Podhale 1:1

Bramki: Krasuski 34` - Antkowiak 4` (k).

Garbarnia - Wieczysta 2:3

Bramki: Klec 52`, Grzybow-ski 57` - Faworow 5` (k), 14` (k), 34`.

Chełmianka - Wisłoka 1:2

Bramki: Korbecki 78` (k) - Siedlecki 83`, Nalepka 90`.

Avia - Unia 1:0

Bramka: Zagórski 70`.

KS Wiązownica - KSZO 2:0

Bramki: Rak 20`, Sula 46`.

Karpaty - Świdniczanka 0:0

MECZ 2. KOLEJKI

Siarka - Czarni 3:2

Bramki: Krzysztofek 33`, Sulkowski 40` (k), Prusiński 72` - Mucha 27`, Guca 90`.

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Avia Świdnik	3	9	7:1
2.	Podlasie Biała Podlaska	3	7	5:0
3.	Garbarnia Kraków	3	6	9:4
4.	Czarni Polaniec	3	6	10:6
5.	Wieczysta Kraków	3	6	8:6
6.	Karpaty Krosno	3	5	2:1
7.	Wiślanie Jaskowice	3	4	8:6
8.	KS Wiązownica	3	4	3:3
9.	Star Starachowice	3	4	2:2
10.	Świdniczanka Świdnik	3	4	3:4
11.	Siarka Tarnobrzeg	2	3	3:3
12.	Podhale Nowy Targ	3	3	3:3
13.	Unia Tarnów	3	3	3:5
14.	Chełmianka Chełm	3	3	3:6
15.	Wisłoka Dębica	3	3	3:8
16.	Orłęta Radzyna Podlaski	3	2	1:5
17.	KSZO Ostrowiec Św.	3	0	2:6
18.	Sokół Sieniewa	2	0	1:7

NASTĘPNE KOLEJKI

(23.08., godz. 17:00): Sokół

- Orłęta, KSZO - Podlasie,

Unia - KS Wiązownica, Wisłoka -

Avia, Wieczysta - Chełmianka,

Podhale - Garbarnia, Świdniczanka -

Wiślanie, Siarka - Karpaty, Czarni -

Star. **(26/27.08):** Podlasie - Unia

(sob., godz. 15:00), Orłęta -

KSZO (niedz., godz. 17:00),

Star - Sokół, Karpaty - Czarni,

Wiślanie - Siarka, Garbarnia -

Świdniczanka, Chełmianka -

Podhale, Avia - Wieczysta, KS

Wiązownica - Wisłoka.

(02.09): Wisłoka - Podlasie

(godz. 16:30), Unia - Orłęta

(godz. 17:00), Sokół - KSZO,

Wieczysta - KS Wiązownica,

Podhale - Avia, Świdniczan-

ka - Chełmianka, Siarka -

Garbarnia, Czarni - Wiślanie,

Star - Karpaty.

„Olo” wciąż zadziwia!

Funkcjonariusz Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej z Placówki w Białej Podlaskiej, były olimpijczyk z Sydney, trzykrotny mistrz Polski w rzucie dyskiem, po raz kolejny pokazał swoją klasę!



Olgierd Stański wywalczył dwa złote medale

Okazją były tegoroczne Światowe Igrzyska Służb Po-

REG

licyjnych i Straży Pożarnych, które odbyły się w Winnipeg w Kanadzie. Były zawodnik AZS-u AWF Biała Podlaska ponownie był najlepszy w pchnięciu kulą, uzyskując wynik 13,44 m. Pierwszą lokatę zajął również w rzucie dyskiem, uzyskując wynik 53,13 m, a przy tym ustanawiając nowy rekord mistrzostw w swojej kategorii wiekowej.

- Chciałbym przekazać specjalne podziękowania dla

osób i firm, bez wsparcia których wyjazd byłby znacznie utrudniony: Bartłomiej Paczowski z INBAP GROUP, Daniel Tomaszuk z Edwood, AWF Biała Podlaska za nieodpłatne udostępnianie obiektów sportowych oraz MW Sport za nieodpłatne wykonanie koszulek - mówi nasz mistrz.

mp

mp

Huragan z pierwszymi punktami w nowym sezonie. Gorąco przy Pszennej



Bramkę na 2:1 tuż przed końcem regulaminowego czasu gry strzelił Bartłomiej Tkaczuk. W ósmej minucie doliczonego czasu gry z rzutu karnego wyrównali jednak goście

Gracze Przemysław Sałańskiego w ostatnim tygodniu rozegrali dwie kolejki w czwartej lidze. Najpierw zwyciężyli z rezerwami Górnika Łęczna, by w sobotę zremisować z Opolaninem Opole Lubelskie.

Emocji nie brakowało zwłaszcza w drugim ze spotkań, gdzie sędzia pokazał aż osiem żółtych kartek zawodnikom oraz trzy trenerom. Dwie z nich otrzymał Sałański, który w drugiej połowie został odesłany na trybuny. Jeśli

chodzi o sytuacje boiskowe, pod koniec spotkania przypominał o sobie Bartłomiej Tkaczuk, który strzelił na 2:1. W doliczonym czasie gry w polu karnym faulował Karol Ochnik, a sędzia wskazał na jedenasty metr. Mimo wyczucia intencji strzelca, Wiktor Krasowski nie zdołał obronić strzału Grzegorza Pałka.

- Dobrze weszliśmy w mecz, strzeliliśmy bramkę, mieliśmy kilka sytuacji. Do przerwy na wodę wszystko wyglądało dobrze, zaraz po niej bywało już różnie, ale nie straciliśmy gola. W drugiej połowie tracimy bramkę, chcemy zdobyć kolej-

na, przeciwnik też ma swoje szanse. Strzelamy tę bramkę, ale w doliczonym, a nawet po przekroczonym czasie, sędzia daje rzucić aut gościom i po tej akcji jest rzut karny. Rzut karny po naszym ewidentnym błędzie. Faul był oczywisty, ale uważam, że było to po czasie. Poziom sędziowania w tym meczu był na bardzo niskim poziomie. Graliśmy dwa mecze, gdzie wygraliśmy i przegraliśmy. Do tamtych sędziów nie miałem żadnych zarzutów, sędziowali bardzo dobrze, mimo tego, że jeden z tych meczów był przez nas przegrany. Niestety, tym razem, tak ja,



Bartłomiej Tkaczuk
Huragan Międzyrzec Podlaski

Pozostaje niedosyt

- Wydaje mi się, że z przebiegu meczu, remis wydaje się sprawiedliwy. My mieliśmy kilka fajnych sytuacji, Opolanin też stworzył kilka akcji, jednak mimo wszystko mogliśmy ten mecz wygrać. Pozostaje lekki niedosyt. Niespełna trzy lata minęły od mojego ostatniego meczu w czwartej lidze. Byłem jednak „pod prądem”, trenowałem z drużyną od listopada ubiegłego roku, no i dzisiaj widać efekty. Większe bądź mniejsze, ale krok po kroku wracam do gry. Bardzo wierzę w siebie, mamy też fajnego trenera, który chce na mnie stawiać, intensywność na treningach jest bardzo wysoka, więc nie pozostaje nic innego, niż tylko chcieć.

jak i trener gości, jesteśmy tego samego zdania - sędziowie nie podołali zadaniu - powiedział po spotkaniu trener Huraganu.

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI - OPOLANIN OPOLE LUBELSKIE 2:2 (1:0)



Przemysław Sałański
trener Huraganu

"Prujemy dalej"

- Tyle żółtych, czerwonych kartek, wiele dyskusji z zawodnikami nie przystoi sędziom i uważam, że popełnili tutaj bardzo dużo błędów. Oczywiście nie zremisowaliśmy przez nich, tylko chciałbym, żeby poziom sędziowania był na wyższym poziomie. Mamy niedosyt, bo bramkę tracimy w ostatniej akcji meczu, ale trzeba ten punkt szanować i „prujemy” dalej. Boli trochę ta ostatnia bramka, bo niezdecydowanie dwóch zawodników sprawiła, że jeden z nich faulował. Było to już jednak na tak dużym zmęczeniu, przy bardzo trudnych warunkach, wysokiej temperaturze, że coś takiego mogło się przytrafić.

Bramki: Krzewski 10', B. Tkaczuk 88' - Wszolek 64', Pałka 90' +8.

Huragan: Krasowski - Warda (72' Koryciński), Konaszewski, Krzewski (57' Śledź), Łęcki (72' Bujalski), Storto (90' +3 Czumer), Pana-

siuk (82' Felczak), Łukanowski, Radziszewski (74' B. Tkaczuk), Sychev (57' Ramotowski).

Żółte kartki: Łęcki, Radziszewski, Sychev, Śledź, B. Tkaczuk - Pałka, Sobstyl, Wszolek.

GÓRNIK II ŁĘCZNA - HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI 1:2 (1:2)

Bramki: Żabiński 11' - Radziszewski 18', 44'.

Huragan: Krasowski - Warda (72' Koryciński), Konaszewski, Krzewski (62' Śledź), Łęcki (84' M. Tkaczuk), Bujalski (67' Czumer), Storto, Panasiuk (72' Felczak), Łukanowski, Ochnik, Radziszewski (72' B. Tkaczuk).

Żółte kartki: Steszuk, Szczurba - Panasiuk, Warda, Koryciński.

IV LIGA

WYNIKI 2. KOLEJKI

Górnik II - Huragan 1:2
Start - Cisowianka 0:2
Stal P. - Kryształ 1:2
Opolanin - Gryf 0:3
Grom - Lewart 0:5
Lublinianka - Ogniwo 3:4
Janowianka - Tomasovia 1:0
Łada - Stal K. 2:1
Granit - Motor II 1:3

WYNIKI 3. KOLEJKI

Cisowianka - Stal P. 3:0
Lewart - Łada 2:1
Motor II - Grom 1:2
Huragan - Opolanin 2:2
Kryształ - Górnik II 3:3
Ogniwo - Start 2:3
Tomasovia - Lublinianka 1:1
Stal K. - Janowianka 2:1
Gryf - Granit 4:0

TABELA IV LIGI

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Gryf Gm. Zamość	3	9	9:0
2.	Lewart Lubartów	3	9	8:1
3.	Cisowianka Drzewce	3	9	9:3
4.	Łada Biłgoraj	3	6	8:5
5.	Stal Kraśnik	3	6	7:3
6.	Start Krasnystaw	3	6	5:4
7.	Janowianka Jan. L.	3	6	5:2
8.	Huragan	3	4	4:5
9.	Kryształ	3	4	5:6
10.	Opolanin Opole L.	3	4	4:6
11.	Górnik II Łęczna	3	4	8:5
12.	Grom Kąkolewnica	3	3	2:10
13.	Ogniwo Wierzbica	3	3	6:9
14.	Motor II Lublin	3	3	5:5
15.	Lublinianka Lublin	3	1	7:9
16.	Tomasovia Tom. L.	3	1	3:7
17.	Granit Bychawa	3	0	1:8
18.	Stal Poniatowa	3	0	1:9

NASTĘPNA KOLEJKA (26-27.08):

Start - Tomasovia (sob., 11:00), Łada - Motor II (sob., 14:00), Górnik II - Opolanin, Grom - Gryf, Janowianka - Lewart (sob., 15:00), Kryształ - Cisowianka (sob., 16:00), Lublinianka - Stal K. (sob., 17:00), Granit - Huragan, Stal P. - Ogniwo (niedz., 17:00).

Grom ograł rezerwy Motoru!

Po porażce 0:5 z Lewartem Lubartów podopieczni Mirosława Kosowskiego i Sławomira Kozłowskiego wybrali się na mecz z rezerwami pierwszoligowego Motoru.

Przed pierwszym gwizdkiem pojawiały się pytania: ile prze-grają, ciekawe czy będą mieli zawodników do grania, ilu pojechało do Lublina. Pojechali, mieli zawodników i jeszcze wygrali! Beniaminek IV ligi odniósł pierwsze zwycięstwo w sezonie. Grom triumfował 2:1.

Już po niespełna 180 sekundach prowadzenie dał Jacek Mielnik. Gracz pozyskany z Orląt Łuków huknął zza pola karnego z prostego podbicia. Miejscowi wyrównali w doliczonym czasie gry pierwszej połowy. Michał Litwa znalazł się w sytuacji sam na sam z Jakubem Gosikiem. W 69. minucie Patryk Tomasiak dał trzy punkty zespołowi z Kąkolewnicy. To 21-latek, który w tygodniu został zgłoszony do rozgry-



Jacek Mielnik (na zdjęciu) dał prowadzenie Gromowi w starciu z Motorem II. Miejscowi wyrównali, ale gola na wagę trzech punktów zdobył Patryk Tomasiak!

wek, przenosząc się z Górnika II Łęczna. Napastnik, który zmienił kontuzjowanego Mielnika, trafił z 30 metrów w samo okienko!

Gospodarze mieli słupkę, górną część poprzeczki, ale ostatni gwizdek oznaczał wygraną Gromu! - Chłopcy zagrali bardzo konsekwentnie, umiejętnie. Bardzo poważnie podeszli do tematu. Spełniali wszystkie założenia i konsekwentnie wykonywali to, nad czym pracowaliśmy w tygodniu. Nikt się nie zламаł - mówi Sławomir Ko-

złowski, asystent Kosowskiego.

Przed meczem można było mieć obawy. - Motor to marka, ale w składzie będą mieli wielu młodych zawodników podobnie jak my. Chcemy pokazać się z dobrej strony. Gospodarze są faworytem, a my nie mamy nic do stracenia. Chcemy zagrać dobry mecz - mówi szkolenowiec.

Udało się! Grom wygrał. Ci, którzy przekreślali beniaminka, muszą się przeprosić. Zespół udowodnił, że będzie walczył.

MOTOR II LUBLIN - GROM KĄKOLEWNICA 1:2 (1:1)

Bramki: Litwa 45+1' - Mielnik 3', Tomasiak 69'.

Grom: Gosik - Jakimiński, Kocyla (80' Adenekan), Krasnodębski, Lipski (67' Szeląg), Kamiński, Obroślak, Kudlai, Kanatek (76' Łukasik), Pluta, Mielnik (37' Tomasiak).

Żółta kartka: Łukasik.

Lewart? Za wysokie progi

To nie była udana inauguracja IV ligi w Kąkolewnicy. Grom uległ 0:5 Lewartowi Lubartów.

- Nie ma co ukrywać, goście byli dużo lepszym zespołem. Lewart od lat dysponuje bardzo solidną kadrą. Jesteśmy na zupełnie innym etapie. Rozpoczął się sezon, a my jeszcze kompletujemy kadrę. Wierzymy, że w najbliższej przyszłości będziemy ekipą, która będzie potrafiła się włączyć do walki o punkty. Teraz musimy cierpieć, ale chcemy jak najszybciej zacząć grać jak równy z równym z większością stawki - mówi Mirosław Kosowski, szkolenowiec Gromu.

GROM KĄKOLEWNICA - LEWART LUBARTÓW 0:5 (0:2)

Bramki: Zieliński 13', Myśliwiecki 32', 65', Parada 66', Aftyka 69'.

Grom: Łęczycki - Mitrzak, Dudlai, Lipski, Obroślak, Mitrzak (74' Płudowski), Krasnodębski (74' Mrozek), Kot (46' Adenekan), Kanatek, Kamiński, Jakimiński (70' Łukasik).

Bardzo silny rywal

Już w najbliższą sobotę zespół Kosowskiego zagra przed własną publicznością z Gryfem Gmina Zamość. Początek spotkania o godz. 15:00.

- Wiem, że nasi przeciwnicy poczynili spore wzmocnienia. Już na początku sezonu pokazali, że dysponują silnym zestawieniem. Wygrali spotkania, w dwóch bojach nie stracili gola. Czekają nas trudne zadanie, ale po to jesteśmy w tej lidze, by walczyć z każdym - mówi opiekun Gromu.

mp

Lutnia i Az-Bud bez strat

Za nami trzecia kolejka w ciągu siedmiu dni w Klasie Okręgowej. Oj działo się! Komplet punktów mają zespoły z Piszczaca i Komarów-ki Podlaskiej. Orleża Łuków ograły Podlasie II. Młodzieżówka pokonała Bad Boys Zastawie. Unia Żabików poradziła sobie z Tytanem, zaś Unia Krzywda z Victorią Parczew. ŁKS Łazy pod wodzą Dariusza Solnica ograł Orla Czemierniki.

Unia Krzywda to potęga!

Tak zawsze mówił i mówi żywa legenda klubu - Zbigniew Lamek. Stało się! Unia wygrała pierwszy mecz w sezonie. A Victoria? Po remisie na inaugurację doznała drugiej porażki.

- Zagraliśmy słabe spotkanie. Popelnialiśmy proste błędy w defensywie, a do tego mieliśmy problemy z konstruowaniem akcji, dokładnymi podaniami. Przyjeźdni nie zegrali wielkiego meczu, ale to wystarczyło na nas. Mamy bardzo duże problemy z kadrą. Czekamy na powroty zawodników po kontuzjach - mówi Robert Różański, opiekun Victorii.

Gospodarze zdołali zdobyć gola honorowego po zagraniu 15-letniego Oskara Domańskiego na głowę niepełna 38-letniego Adriana Kozłowskiego. - Przy wyniku 0:2 mieliśmy idealną okazję, ale Damian Mroczek nie trafił do pustej bramki - dodaje.

- Już w pierwszej połowie mogliśmy zamknąć spotkanie, jednak Dawid Rosłoń miał nieco rozregulowany celownik. Później kontrolowaliśmy przebieg spotkania. Miejscowi próbowali na nas ruszyć, ale poradziliśmy sobie bardzo dobrze i zanotowaliśmy pierwsze zwycięstwo w sezonie. I to nie koniec - mówi Paweł Szlaski, trener Unii.

VICTORIA PARCZEW - UNIA KRZYWDA 1:3 (0:1)

Bramki: Kozłowski 87' - Rosłoń 10', 80', Kryczka 49'.

Victoria: Krzewski - Bancierz (68' Dąbrowski), Tokarzewski, Kozłowski, W. Lewczuk, Semeniu, Osieleniec, Sapała (46' Kamiński), E. Waniowski (46' Chomiuk), Matejczuk (60' Domański), Mroczek (80' Panasiuk).

Unia: Adamczyk - Chmiel (76' Pszczółkowski), A. Białach (46' M. Rybka), Cieślak, Kamiński (70' K. Białach), Komar (46' Strzyżewski), Filip, Rosłoń (82' Sobczak), Kryczka, P. Bober, G. Piszcz.

Wyrównane spotkanie

Młodzieżówka pokonała Bad Boys Zastawie po голу Pawła Muszyńskiego w doliczonym czasie gry.

- „Cynek” dostał piłkę od Karola Wierzbickiego, któremu zagrał Mariusz Lecyk. Nasz gracz na raty pokonał bramkarza. Warto podkreślić trafienie Patryka Burdy, który huknął z 22 metrów w samo okienko. To było wyrównane spotkanie w ciężkich warunkach. Gospodarze pokazali się z dobrej strony. W przodzie mieli doświadczonych: Łukasza Kiryło i Roberta Wołoszkę. Bad Boys mogli nas pokarać przy wyniku remisowym, ale Norbert Łukaszuk świetnie skrócił kąt - mówi Piotr Mitura, opiekun Młodzieżówki Radzyń Podlaski.

BAD BOYS ZASTAWIE - MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI 1:2 (1:1)

Bramki: Góral 25' - Burda 17', Muszyński 90+2'.

Bad Boys: Bojanek - Rosłoń, Stosio, Kępka, Świętochowski, Kajda, Jalsowski, Czerniewicz, Góral (40' Stasiak), R. Wołoszka (70' Mróz), Kiryło.

Młodzieżówka: N. Łukaszuk - Drygiel, Kobojek, P. Mitura (70' Łoziński), Burda, Koczkodaj (60' Rosiński), Drygiel, Sidor, M. Łukaszuk (46' Wierzbicki), Muszyński, Lecyk.

Szacunek dla młodzieży Orleża Łuków ograły rezerwy Podlasia Biała Podlaska

- Wielki szacunek dla naszych młodych chłopców. Zagraliśmy w mocno osłabionym składzie, ale poradziliśmy sobie. Wielkie brawa za jakość oraz serce do walki - mówi Maciej Syga, opiekun łukowian. Gole dla miejscowych zdobyli: 17-letni Bartosz Chojniak i kapitan Rafał Jaworski.

ORLEŻA ŁUKÓW - PODLASIE II BIAŁA PODLASKA 4:1 (2:1)

Bramki: B. Chojniak 1', 19', Jaworski 80', 90' - Zalewski 31'.

Orleża: Żmuda - Mirga, Ryba, Faye, Kłosowski, B. Chojniak, Sowisz, Mazurek (81' D. Machniak), Kłoda (87' Cypek), Kowalski (60' Bas), Jaworski (90' Karpiński).

Podlasie II: Napiórkowski (60' Nos) - Stalewski, Sawczuk, P. Chazan, Gryciuk, Sikora, M. Chazan, Hawryluk, Perkowski, Zalewski (70' Oszejca), Bartosiak.

POZOSTAŁE SPOTKANIA AZ-BUD KOMARÓWKA PODLASKA - KUJAWIAK STANIN 4:0 (2:0)

Bramki: Mróz 23', Bogucki 45+1', Kania 67' (k), Korol 77'.

Az-Bud: Bierdziński - Sołkowski, Kania, Borkowski, Klimiuk, Bogucki (55' Oniszczyk), Barańczuk (85' A. Zieniuk), Osypiuk (67' Demianiuk), Derlukiewicz, Korol, Mróz.

Kujawiak: Kęnder - Abramek, Adamiak, Mi. Skwarek, Osiak, Siwiec, Zabłocki, Stefaniak, Szewczak (65' Stępniewski), Goławski I, Bednarczyk.

Czerwona kartka: Mi. Skwarek 57', za dwie żółte kartki.

TYTAN WISZNICE - UNIA ŻABKÓW 1:4 (1:1)

Bramki: Kisiel 44' - Prusak 39', Ptaszyński 55', Koczkodaj 60', 69'.

Tytan: Krukowski - P. Bujnik, J. Bujnik, Bancarzewski, Żelazowski, Szyszłow, D. Bujnik, Koprianiuk, Wiel-

czuk (75' Trębicki), Kisiel, Kalinowski.

Unia: Stężała - Kozłowski, Pawelec (71' Kałuski), Błyskiński, Kępa, Koczkodaj, Ptaszyński (85' Borkowski), Bednarczyk (81' Arent), Semeniuk (59' Golec), Prusak (66' Hawryluk).

SOKÓŁ ADAMÓW - LUTNIA PISZCZAC 0:2 (0:1)

Bramki: Hołownia 25', Tuttas 53'.

Sokół: M. Dzido - J. Nowicki, Miazek, Wrzosek, Skórka, Piotrowski (75' Ochnik), Jar. Bosek, Praczyński, Wierzbicki, Baran, Beczek (46' Trzaskowski).

Lutnia: Mućko - Olszewski, Opolski, Stankiewicz, Hołownia (77' J. Lipiński), Hawryluk, Giś, Adamski (85' P. Lipiński), Kuczyński, Wiraszka, Tuttas.

ŁKS ŁAZY - ORZEŁ CZEMIERNIKI 6:3 (2:2)

Bramki: Mac. Ebert 23', Janaszek 41', Mat. Ebert 60', 85', Wałachowski 65', Szustek 75' - Fijałek 10', Kula 20', G. Krzeczowski 50'.

ŁKS Łazy: M. Ochnio - D.

WYNIKI 1. KOLEJKI

Victoria - Orzeł 1:1
Bramki: K. Waniowski 59' (k) - Kaliński 37'.

Orleża II - Unia Ż. 5:1
Bramki: Korolczuk 44', Kuźma 47', 58', Obroślak 60', Małec 81' - Pawelec 64'.

ŁKS Łazy - Młodzieżówka 0:3
Bramki: Lecyk 44', 66', Muśczyński 89'.

Tytan - Lutnia 1:8
Bramki: Oniszczyk 53' - Hołownia 8', Tuttas 16', 30' (k), 35', 57', Kuczyński 21', Giś 36', Adamski 80'.

Podlasie II - Agrotex 4:1
Bramki: Nojszewski 10', Majbański 12', Sikora 53', Sawczuk 58' - Mazurek 48'.

Orleża - Unia K. 7:4
Bramki: Siemieniuk 7', 75', B. Chojniak 22', Sowisz 27', Jaworski 37', 51', 81' - Kryczka 29', A. Białach 42', 59', D. Nankiewicz 90'.

Sokół - Kujawiak 1:0
Bramka: J. Nowicki 43'.

Az-Bud - Bad Boys 3:0 (wo)
W zespole gości wystąpił nieuprawniony zawodnik.

Machniak, Gałach, Goławski, Janaszek (60' Wałachowski), Rożen (88' A. Ochnio), J. Machniak (60' Krukow), Szustek, Maciej Ebert (75' Zdanikowski), Kłębowski (73' Sobczak), Mateusz Ebert.

Orzeł: Bocian - Fijałek (80' Ko. Dobosz), Nowacki (75' Sosnowski), Wójcik, Żuk, Kaliński (60' Mańko), Baryła (85' Bączek), Orzechowski, G. Krzeczowski, Kołtuniewicz (46' Komar), Kula (46' Pliszka).

ORLEŻA II RADZYŃ PODLASKI - AGROTEX MILANÓW 6:0 (3:0)

Bramki: P. Zieliński 29', Korolczuk 35' (k), 79', Niedziela 45+2', Bożym 47', Grochowski 57'.

Orleża II: Bartnik - Grochowski, Siudaj, Korolczuk, Matejek, Zieliński, Niedziela (51' Czuba), D. Rycaj, Wrona (46' Bożym), Małec (59' Wardziak), Aleksandrowicz (51' Siwek).

WYNIKI 2. KOLEJKI

Unia Ż. - Orleża 4:2
Bramki: Ptaszyński 13', 33', Drygiel 50', Koczkodaj 81' - Jaworski 55', Siemieniuk 70'.

Agrotex - Bad Boys 1:1
Bramki: Pawlak 67' - Świętochowski 90+6' (k).

Kujawiak - ŁKS Łazy 4:3
Bramki: Osiak 11', 42', Chromiński 72', Bednarczyk 75' - Maciej Ebert 30', Rożen 61', Szustek 81'.

Podlasie II - Orleża II 3:2
Bramki: Kobyliński 1', Sikora 3', Nojszewski 41' - Siwek 62', Korlczuk 68'.

Az-Bud - Młodzieżówka 2:0
Bramki: Kania 78', Mróz 90+2'.

Lutnia - Victoria 5:2
Bramki: Całka 2', Wiraszka 22', Tuttas 49', 90+3', Kuczyński 90+1' - Mroczek 15', 62'.

Orzeł - Sokół 1:1
Bramki: Kaliński 45' - Miazek 29'.

Unia K. - Tytan
Goście nie dojechali na zawody.

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 3. KOLEJKI
Orleża II - Agrotex 6:0
Orleża - Podlasie II 4:1
Tytan - Unia Ż. 1:4
Victoria - Unia K. 1:3
Sokół - Lutnia 0:2
ŁKS Łazy - Orzeł 6:3
Az-Bud - Kujawiak 4:0
Bad Boys - Młodzież. 1:2

TABELA KL. O

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lutnia Piszczac	3	9	15:3
2.	Az-Bud Komarówka	3	9	9:0
3.	Orleża II Radzyń	3	6	13:4
4.	Orleża Łuków	3	6	13:9
5.	Młodzieżówka	3	6	5:3
6.	Unia Żabików	3	6	9:8
7.	Podlasie II	3	6	8:7
8.	Sokół Adamów	3	4	2:3
9.	Kujawiak Stanin	3	3	4:8
10	Unia Krzywda	2	3	7:8
11	ŁKS Łazy	3	3	9:10
12	Orzeł Czemierniki	3	2	5:8
13	Agrotex Milanów	3	1	2:11
14	Bad Boys Zastawie	3	1	2:6
15	Victoria Parczew	3	1	4:9
16	Tytan Wisznice	2	0	2:12

NASTĘPNA KOLEJKA (27.08., godz. 16:00): Agrotex - Młodzieżówka, Kujawiak - Bad Boys, Orzeł - Az-Bud, Lutnia - ŁKS Łazy, Unia K. - Sokół, Unia Ż. - Victoria, Podlasie II - Tytan, (27.08., godz. 11:00): Orleża II - Orleża.

Startuje Klasa A

KLASA A - gr. I
PROGRAM 1. KOLEJKI (27.08., godz. 13:00)
Orzeł II - Twierdza
Granica - GLKS Rokitno
Huragan II - LZS Dobryń
Agrosport - Dąb
Niwa - Red Sielczyk
Krzna - Olimpia

KLASA A - gr. II
PROGRAM 1. KOLEJKI (27.08., godz. 11:00)
Absolwent - Bór
(27.08., godz. 13:00)
Orleża - AR-TIG
Start - Olimpia
Orkan - Orleża II
Bizon - Armaty
(27.08., godz. 16:00)
Dwernicki - Polesie

KLASA B

PROGRAM 1. KOLEJKI (03.09)
Wenus - Gręzovia
Wóldom - Bystrzyca
KS Drelów - Unia II
Lutnia II - Az-Bud II
Tur - pauza
PROGRAM 2. KOLEJKI (10.09)
Unia II - Lutnia II
Bystrzyca - KS Drelów
Gręzovia - Wóldom
Tur - Wenus
Az-Bud II - pauza

Orkan przed Unią. Szlaski i Kudan z wyróżnieniami

W Hucie Dąbrowie odbył się Piłkarski Turniej Oldboyów o puchar wójta gminy Krzywda Krzysztofa Wardy. Do rywalizacji stanęło pięć drużyn.

Po zaciętych spotkaniach, ale w atmosferze fair play pierwsze miejsce przypadło graczom Orkana Wojcieszków. Drugie zajęła wywalczyła ekipa Unii Krzywda,

a podium uzupełniła drużyna Sępa Żelechów. Czwarte miejsce zajęli gospodarze z Hutnika Huta Dąbrowa, a stawkę zamknął Bizon Jeleniec.

Szlaski, Kudan i Lewoszewski

Najlepszym zawodnikiem turnieju wybrany został Paweł Szlaski, najlepszym bramkarzem

Grzegorz Kudan z Hutnika Huta Dąbrowa, a statuetkę Old Stars odebrał Henryk Lewoszewski z Sępa Żelechów.

mp



Orkan Wojcieszów: Grzegorz Celiński, Krzysztof Czyżo, Daniel Bryk, Robert Balak, Tomasz Burdach, Rafał Araj, Cezary Kłoda, Damian Płudowski, Daniel Szcześniak, Marek Kaliński



Unia Krzywda: Daniel Sobczak, Paweł Szlaski, Roman Marera, Marcin Izdebski, Marcin Kubak, Radosław Szewczak, Piotr Ochnik, Paweł Lamek



Hutnik Huta Dąbrowa: Grzegorz Kudan, Radosław Żmuda, Sebastian Żmuda, Mariusz Pacek, Rafał Pacek, Krzysztof Jodelka, Artur Tratkiewicz, Tomasz Gajownik, Konrad Tratkiewicz, Grzegorz Osiał



Bizon Jeleniec: Tomasz Jamborski, Krzysztof Mućka, Rafał Warda, Dawid Rudnicki, Krystian Rudnicki, Piotr Szyszka, Jakub Szyszka, Paweł Białach

Debata, gra terenowa, proszki holy

Festiwal RS'23 to wydarzenie, które organizują wspólnie trzy biblioteki z terenu powiatu łukowskiego - GBP Wojcieszków, GBP Serokomla oraz GBP Krzywda.

Impreza odbędzie się 29 sierpnia w ramach otrzymanego grantu z konkursu Festiwal Równać Szanse. W całej Polsce odbędą się tylko trzy takie wydarzenia. Jednym z celów organizacji festiwalu jest rozmowa

o sytuacji młodzieży, problemach i wyzwaniach, jakie napotyka młodzież na drodze do dorosłości. Jest to również okazja do wspólnych działań młodzieży z różnych projektów realizowanych w ramach Programu Równać Szanse, tak aby młodzież miała okazję zaprezentować i upowszechnić rezultaty swoich działań.

- Chcemy, aby festiwal stał się miejscem dyskusji o możliwościach, jakie daje lokalne środowisko, jak i o wszelkich barierach ograniczających szanse

rozwojowe młodych ludzi z małych miejscowości w szczególności z Wojcieszkowa, Krzydwy i Serokomli. Zapraszamy młodzież w wieku od 13 do 19 lat oraz osoby dorosłe w szczególności pracujące z młodzieżą. Chętne osoby mogą zgłaszać się telefonicznie dzwoniąc do GBP w Wojcieszkowie 25 755 41 22 - informują organizatorzy.

Podczas imprezy odbędzie się debata oksfordzka podczas, której uczestnicy zastanowią się czy dorośli częściej hamują młodzież w rozwoju czy ją

wspierają. Odbędzie się również gra terenowa, wyrzut proszków holy oraz cykl warsztatów dla młodzieży między innymi - malarskie, ekologiczne, piłkarskie, tie dye, fotograficzne.

PLAN FESTIWALI

godz. 10:30 Debata oksfordzka
godz. 11:30 Warsztaty oraz panel dyskusyjny
godz. 13:00 Gra terenowa
godz. 14:30 Wyrzut proszków holy

mp

Ćwiczyli w międzynarodowym gronie

Trójka przedstawicieli Łukowskiego Klubu Karate Kyokushin MAWASHI wzięła udział w 50th IKO SUMMER CAMP.

- Zapewniliśmy sobie bardzo dużą dawkę wiedzy, nowych umiejętności z zakresu kihon, ido geiko, kata oraz kumite, która przekazana została przez znakomite osobistości świata kyokushin prosto z Japonii. Obóz zgromadził ponad trzysta osób z: Polski, Niemiec, Holan-



W obozie 50th IKO SUMMER CAMP wzięli udział nasi przedstawiciele: Łukasz Brelański, Łukasz Markowski oraz Paweł Głowacki

dii, Czech, Słowacji, Ukrainy - mówi Paweł Głowacki.

Podczas obozu dwóch senpai zdawało egzamin: senpai

Łukasz Brelański na I Dan, senpai Łukasz Markowski na 3 Kyu oraz odbył się test 50 kumite. Sensei Paweł Głowacki dziękuje za zaangażowanie i ducha kyokushin podczas zgrupowania. Dziękujemy wszystkim sympatykom, shihan, sensei i senpai za cenne wskazówki, które będzie można wykorzystać i podzielić się wiedzą podczas nadchodzącego sezonu treningowego 2023/2024 w klubie z Łukowa.

mp

Ćwicz zapasy w Orlecie



ŁUKOWSKI KLUB SPORTOWY
"ORLEĆ ŁUKÓW"

Ogłasza nabór do sekcji

ZAPASY

CHŁOPCY I DZIEWCZĘTA

roczniki: grupa młodsza 2014 i młodszy od 7 lat

grupa starsza 2011, 2012, 2013

Zajęcia odbywają się bezpłatnie.

Zawodnicy są ubezpieczeni.

Badania lekarskie bezpłatne.

Zapraszamy Cię na treningi zapasów!

Zajęcia ogólnorozwojowe z elementami gimnastyki i akrobatyki. Starsi elementy techniki i taktyki walki zapasniczej. Wszyscy dużo zabawy.

grupa młodsza wtorek i czwartek 17-18

grupa starsza wtorek, czwartek 17-19

Zespół Szkół Nr 1 Łuków Al. Tadeusza Kościuszki 10

Szkoleniowcy Orleć Łuków ogłosili nabór do sekcji zapasów.

- grupa starsza 2011/2012/2013

GDZIE TRENUJĄ

- grupa młodsza (wtorek i czwartek godz. 17:00-18:00)
- grupa starsza (wtorek i czwartek godz. 17:00-19:00)
Zespół Szkół nr 1 w Łukowie (al. Tadeusza Kościuszki 10)

ROCZNIKI

- grupa młodsza 2014 (od 7 lat)

mp

LUK

Dożynkowa niedziela w powiecie łukowskim

W niedzielę, 27 sierpnia w powiecie łukowskim odbędą się aż pięć gminnych dożynek. Na święto plonów zapraszamy do Krzywdy, Serokomli, Starych Kobiałek w gminie Stoczek Łukowski, Sięciaszki Drugiej w gminie Łuków oraz do Dębownicy w gminie Trzebieszów.

To będzie bardzo intensywny dzień. W aż pięciu miejscach odbędą się gminne dożynki. Poza atrakcjami związanymi ze świętem plonów na uczestników czekają również gwiazdy disco polo czy pokazy sztuk walki.

Dożynki w gminie Łuków. W tym roku w Sięciaszce Drugiej

Zaczynamy od zaproszenia na dożynki gminy Łuków.

W tym roku odbędą się na placu przy świetlicy wiejskiej w Sięciaszce Drugiej. W programie wydarzenia uroczysty korowód dożynkowy (godz. 12.30) czy msza święta dziękczynna (godz. 13). Na godz. 14 zaplanowano powitanie gości, obrzęd dożynkowy, uroczyste podzielenie się chlebem dożynkowym, występy zespołów ludowych z gminy Łuków, występy teatru i Fabryki Piosenki z Łukowskiego Ośrodka Kultury. Na godz. 16.30 zaplanowano rozstrzygnięcie konkursu na najpiękniejszy wieniec dożynkowy oraz stoisk promocyjnych sołectw. Dodatkowo organizatorzy zapraszają na pokaz maszyn rolniczych, darmowe zjeżdżalnie dla dzieci, animacje dla dzieci, stoiska promocyjne sołectw. Na godz. 17 zaplanowano koncert Łukowskiej Kapeli Biesiadnej - wielopokoleniowe przeboje polskiej piosenki, a o godz. 19 zapraszamy na zabawę taneczną z DJ-em.

Dożynki gminno-parafialne w Starych Kobiałkach

Zapraszamy również na dożynki gminno-parafialne w Starych Kobiałkach (gm. Stoczek Łukowski). Wydarzenie rozpocznie się o godz. 14 mszą świętą dziękczynną. O godz. 15.30 organizatorzy imprezy zapraszają na część oficjalną. W programie dożynek zaplanowano również występy artystyczne oraz ogłoszenie wyników konkursu.

Organizatorzy zaplanowali również występy zespołów N.E.N. (godz. 19), Five Squad (godz. 20) oraz zabawę taneczną z zespołem Plus. W programie wydarzenia znalazły się również stoiska sołeckie i KGW, stoiska promocyjne i handlowe, loteria fantowa „Sami Swoi”, park zabaw dla dzieci oraz grill-bar.

Pokaz brazylijskich sztuk walki podczas dożynek gminy Trzebieszów

Dość niespodziewane atrakcje przygotowali dla

nas organizatorzy dożynek w gminie Trzebieszów. W tym roku święto plonów odbędzie się w Dębownicy. Impreza rozpocznie się o godz. 12 od mszy świętej dożynkowej w kaplicy w Dębownicy. Następnie organizatorzy przewidzieli m.in. przemarsz korowodu, występ dzieci z ZSP w Dębownicy oraz SP w Jakuszach. Zapraszamy również na występ kabaretu „Zaścianek”, pokaz tańca formacji Luda Park, Capoeira - pokaz brazylijskiej sztuki walki, zawody w siłowaniu się na rękę, występ iluzjonisty, teatr żywego ognia w wykonaniu grupy awaria oraz pokaz laserowy. Imprezę zakończy dyskoteka pod gwiazdami.

Menelaos i Dejm w Krzywdzie

Ciekawie zapowiadają się również dożynki w gminie Krzywda. Organizatorzy przygotowali masę atrakcji. Wydarzenie rozpocznie się o godz.

11.45 od przemarszu korowodu z wieńcami. O godz. 12. rozpocznie się msza święta w intencji rolników. Z kolei na 13.30 zaplanowano wystąpienia okolicznościowe oraz wręczenie wyróżnień dla rolników i ocenę wieńców. O godz. 16. organizatorzy zapraszają na występy zespołów i lokalnych talentów, ogłoszenie wyników turnieju sołectw oraz występy zespołu pieśni i tańca ziemi łukowskiej „Łukowiacy”. W programie przewidziano również występy kabaretowe.

Organizatorzy przygotowali również atrakcję dla fanów muzyki disco polo. O 20.30 zapraszamy na występ zespołu Menelaos, a o 21.45 na scenie pojawi się zespół Dejm. Zabawę taneczną zapewni zespół Vers.

Wśród atrakcji zaplanowano również stoiska gastronomiczne, dmuchańce, kiermasz produktów lokalnych oraz wiele atrakcji dla dzieci i dorosłych.

Dożynki w gminie Serokomla. Na scenie zespoły News, Szpilki oraz Roxaok

Dożynki w gminie Serokomla rozpoczną się mszą świętą dziękczynną za plony w kościele pw. św. Stanisława BM w Serokomli. Eucharystia rozpocznie się o godz. 12.

Na godz. 13.15 przewidziano uroczyste otwarcie dożynek. Podczas wydarzenia będziemy mogli zdegustować potrawy regionalne, wysłuchać i zobaczyć występy artystyczne. Dla najmłodszych przewidziano bezpłatny park zabaw.

Główną atrakcją tegorocznego święta będą występy zespołów disco polo.

O 16 zaprezentuje się zespół News, na 17.30 przewidziano koncert zespołu Szpilki a na 21 zespołu Roxaok.

Zwieńczeniem tegorocznych dożynek będzie dyskoteka pod gwiazdami.

Patryk Pytlak

INFORMACJA

Stoczek Łukowski, dn. 22 sierpnia 2023 r.

G-G.6840.12.2023

OGŁOSZENIE

o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości

Burmistrz Miasta Stoczek Łukowski, realizując Uchwałę Nr XXVIII/186/2021 Rady Miasta Stoczek Łukowski z dnia 05 lipca 2021 r. - podaje do publicznej wiadomości, że w dniu **26 września 2023 r. o godz. 10:00 (wtorek)** w Sali Konferencyjnej Urzędu Miasta Stoczek Łukowski, Pl. T. Kościuszki 1, 21-450 Stoczek Łukowski, odbędzie się przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Miasta Stoczek Łukowski. Przedmiotem przetargu jest sprzedaż niezabudowanej działki nr 625 o pow. 0.3200 ha, położonej w Stoczku Łukowskim przy ul. Kościelnej. Dla nieruchomości urządzona jest księga wieczysta nr **LU1U/00054312/2**, prowadzona przez V Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Łukowie.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego miasta Stoczek Łukowski uchwalonym uchwałą Nr XXXIII/161/2005 Rady Miasta Stoczek Łukowski z dnia 18 października 2005 roku, opublikowanym w Dzienniku Urzędowym Województwa Lubelskiego nr 237 poz. 3702 z dnia 22 grudnia 2005 roku, działka nr 625 znajduje się na terenie oznaczonym symb. **87 P, U – przeznaczonym pod zabudowę produkcyjną i usługi.**

Cena wywoławcza wynosi 172 000.00 zł. brutto 00/100, słownie: sto siedemdziesiąt dwa tysiące złotych 00/100. Osoby zainteresowane kupnem nieruchomości, przed przystąpieniem do przetargu, winni wpłacić **wadium** w wysokości **17 000.00 zł.** 00/100, słownie: siedemnaście tysięcy złotych 00/100. Wadium należy wpłacić w gotówce, najpóźniej do dnia 22 września 2023 r. (piątek) włącznie, na konto Urzędu Miasta Stoczek Łukowski Nr **37 9204 0001 3900 1296 2000 0040** w Banku Spółdzielczym w Łukowie oddział Stoczek Łukowski. Decyduje data ujawnienia środków ma wskazanym rachunku bankowym w w/w dniu. Bliższych informacji dotyczących przedmiotu przetargu, można uzyskać w Urzędzie Miasta pok. nr 209, 2 piętro, w godzinach pracy Urzędu 7:30-15:30, tel. (25) 797 99 36. Ogłoszenie o przetargu podano do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta oraz na stronach internetowych Urzędu Miasta pod adresem: www.stoczek-lukowski.pl w zakładce „przetargi i ogłoszenia” oraz na stronie BIP w zakładce „gospodarka nieruchomościami” w dniu 22 sierpnia 2023 r.

Burmistrz Miasta Stoczka Łukowskiego
Marcin Sentkiewicz

Borówkowy Zawrót Głowy w Zakępiu

W niedzielę w Zakępiu w gminie Adamów odbył się festyn „Borówkowy Zawrót Głowy”.

Organizatorzy przygotowali atrakcje dla dzieci i dorosłych, a także pyszny

poczęstunek. Wśród atrakcji przygotowano m.in. dmuchańce, kucyki i zabawy

z nagrodami. Podczas imprezy zagra zespół ATIM.

Patryk Pytlak



Organizatorzy przygotowali dla każdego po kawałku ciasta (fot. Zbigniew Woźniak)



Każdy mógł skosztować pysznego tortu borówkowego (fot. Zbigniew Woźniak)



W Zakępiu poza borówkami królował miód (Fot. Zbigniew Woźniak)



Podczas „Borówkowego Zawrotu Głowy” na najmłodszych czekało wiele atrakcji (fot. Zbigniew Woźniak)

Można spacerować po nowej części „Amonitu”

Leśny Zespół Rekreacyjno – Edukacyjny „Amonit” powiększył się aż o niemal hektar. Od 17 sierpnia można spacerować po nowej ścieżce edukacyjnej, na której znajduje się sześć figur zwierząt, które możemy zobaczyć w pobliskich lasach.

Leśny Zespół Rekreacyjno-Edukacyjny „Amonit” znajduje się Klimkach. Jak mówi nam wójt gminy Łuków, Mariusz Osiak, od niemal początku to miejsce cieszyło się dużym zainteresowaniem ze strony najmłodszych osób z naszego regionu.

- Po czterech latach użytkowania, obserwując intensywność odwiedzania tego miejsca przez rodziny, zaczęliśmy zastanawiać



W leśnym Zespole Rekreacyjno – Edukacyjny „Amonit” możemy zobaczyć figury zwierząt występujących w pobliskich lasach (Fot. Patryk Pytlak)

się, co zrobić, żeby ten obiekt powiększyć - mówi Mariusz Osiak.

Figury w naturalnych rozmiarach

W 2021 roku władze gminy zdecydowały się na zakup są-

siadającej z „Amonitem” blisko hektarowej leśnej działki. Na zakup tej działki gmina Łuków przeznaczyła 130 tys. zł.

Na samą rozbudowę Leśnego Zespołu Rekreacyjno-Edukacyjnego przeznaczono z budżetu gminy ponad 430 tys. zł, z czego

ponad 260 tys. zł. udało się pozyskać z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, za pośrednictwem Lokalnej Grupy Działania „Razem ku Lepszej Przyszłości” w ramach programu „Lider”.

Pracami zajęła się lokalna firma.

W ramach projektu ponad nazwą „Zwierzęta naszych lasów” wybudowano ogrodzenie, zrobiono również ścieżkę z tzw. tłucznią, wzdłuż tej ścieżki zamontowano oświetlenie. Zamontowano również ławki, kosze na śmieci oraz kamery monitoringu.

Największą nową atrakcją jest sześć figur zwierząt, które występują w pobliskich lasach. Figury przedstawiają m.in. sarny, dzikę, lisę czy wilka. Jak podkreśla wójt gminy Łuków, posągi zwierząt zbudowane są ze specjalnego materiału odpornego na zniszczenia.

Spacerując obok tych figur, można poczytać o zwierzętach mieszkających w łukowskich lasach. Można też oglądać ich figury w naturalnych rozmiarach.

Park „Amonit” w Klimkach

Park w Klimkach powstał w 2019 roku. W ramach projek-

tu zbudowany został kompleks rekreacyjno - edukacyjny o nazwie Leśny Zespół Rekreacyjno-Edukacyjny Amonit. W ramach kompleksu wchodzi szlaki turystyczne i edukacyjne.

Długość wybudowanych szlaków turystycznych wynosi 180 m, w tym: ścieżka edukacyjna: 85 m, pomostowa ścieżka zdrowia (wraz z urządzeniami): ok.95 m. Zrealizowane zostały również elementy infrastruktury technicznej obejmujące: zatokę autobusową z dojazdami do obiektu (w tym drewniany mostek), zjazd z drogi publicznej, dojazd do świetlicy z salą ekspozycyjną, parking (w tym dwa miejsca dla osób niepełnosprawnych), stojak na rowery, przenośne toalety, oświetlenie oraz ogrodzenie terenu.

Patryk Pytlak

Kwatery wojenne na cmentarzu w Gręzówce doczekają się renowacji?

Gmina Łuków złożyła wniosek o dofinansowanie z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków. Władze gminy chcą zrewitalizować kwatery wojenne na cmentarzu parafialnym w Gręzówce.

16 sierpnia minął termin składania wniosków w ramach drugiego naboru Rządowego Programu Odbudowy Zabytków. W pierwszym naborze gmina Łuków nie składała wniosków, w tym jednak się na to zdecydowali.

Jak przekazał nam wójt gminy Łuków, Mariusz Osiak, podczas drugiego naboru gmina zdecydowała się na złożenie wniosku.

Wniosek dotyczy rewitalizacji kwatery wojennej znajdującej się na cmentarzu parafialnym



W ramach tego wniosku planowane jest odnowienie pomnika żołnierzy września 1939 roku (fot. Patryk Pytlak)

w Gręzówce. W ramach tego zadania planowane jest odnowienie pomnika żołnierzy września 1939 roku i 97 indywidualnych kwater żołnierskich oraz wymiana płyt i krzyży, które znajdują się na tych postumentach. W planach jest także uporządkowanie terenu, wymiana ogrodzenia, montaż nowego oświetlenia i ustawienie masztu flagowego.

Wniosek opiewa na kwotę 300 tys. zł. Dofinansowanie, na jakie liczy gmina, ma wynieść 98 proc. tej kwoty, czyli 294 tys. zł. Jeżeli zostanie ono przyznane, wówczas brakujące 6 tys. zł będzie musiała dołożyć parafia w Gręzówce, która jest właścicielem cmentarza.

Patryk Pytlak

Debata, gra terenowa, proszki holy

Festiwal RS`23 to wydarzenie, które organizują wspólnie trzy biblioteki z terenu powiatu łukowskiego - GBP Wojcieszków, GBP Serokomla oraz GBP Krzywda.

Impreza odbędzie się 29 sierpnia w ramach otrzymanego grantu z konkursu Festiwalu Równać Szanse. W całej Polsce odbędą się tylko trzy takie wydarzenia. Jednym z celów festiwalu jest rozmowa o sytuacji młodzieży, problemach i wyzwaniach, jakie napotyka-

ją młodzi ludzie na drodze do dorosłości.

- Chcemy, aby festiwal stał się miejscem dyskusji o możliwościach, jakie daje lokalne środowisko, jak i o wszelkich barierach ograniczających szanse rozwojowe młodych ludzi z małych miejscowości w szczególności z Wojcieszkowa, Krzywdy i Serokomli. Zapraszamy młodzież w wieku od 13 do 19 lat oraz osoby dorosłe w szczególności pracujące z młodzieżą. Chętne osoby mogą zgłaszać się telefonicznie, dzwoniąc do GBP w Wojcieszkowie 25 755 41 22 - informując organizatorów.

Podczas imprezy odbędzie się debata oksfordzka, podczas której uczestnicy zastanowią się, czy dorośli częściej hamują młodzież w rozwoju, czy ją wspierają. Odbędzie się również gra terenowa, wyrzut proszków holy oraz cykl warsztatów dla młodzieży, między innymi - malarskie, ekologiczne, piłkarskie, tie dye, fotograficzne.

PLAN FESTIWALI: godz. 10.30 Debata oksfordzka, godz. 11.30 Warsztaty oraz panel dyskusyjny, godz. 13 Gra terenowa, godz. 14.30 Wyrzut proszków holy

Mateusz Połynka

Łuków, 17 sierpnia 2023 r.

OGŁOSZENIE/OBWIESZCZENIE

Wójta Gminy Łuków

O PRZYSTĄPIENIU DO SPORZĄDZANIA ZMIANY MIEJSCOWEGO PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO GMINY ŁUKÓW W OBSZARZE WSI ZALESIE WRAZ Z PROGNOZĄ ODDZIAŁYWANIA NA ŚRODOWISKO

Na podstawie art. 17 pkt. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2023 r. poz. 977) oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2023 r. poz. 1094)

z a w i a d a m i a m

o podjęciu przez Radę Gminy Łuków Uchwały Nr XXVIII/205/2020 z dnia 30 września 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Łuków w obszarze wsi Zalesie i przystąpieniu do sporządzania zmiany planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Zainteresowani mogą składać wnioski dotyczące sporządzania zmiany planu w formie papierowej w siedzibie Urzędu Gminy Łuków ul. Świderska 12, 21-400 Łuków lub elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: sekretariat@lukow.ug.gov.pl, a także wnioski do prognozy oddziaływania na środowisko w formie pisemnej lub ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy Łuków, ul. Świderska 12, 21-400 Łuków albo za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres e-mail: sekretariat@lukow.ug.gov.pl bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym

w nieprzekraczalnym terminie do dnia 13 września 2023 r.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy wniosek (nazwa sołectwa oraz nr nieruchomości).

Organem właściwym w sprawie rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Łuków.

Wójt Gminy Łuków
/-/ mgr Mariusz Osiak

Informuję, że:

1. Złożenie wniosku stanowić będzie odpowiedź na niniejsze ogłoszenie.
2. Administratorem podanych we wniosku danych osobowych jest Gmina Łuków z siedzibą przy ul. Świderskiej 12, 21-400 Łuków, tel. (25) 798 24 39, mail: sekretariat@lukow.ug.gov.pl
3. Dane są podawane w celu składania wniosków do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.
4. Podstawę prawną przetwarzania podanych danych stanowi art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r. poz. 977) oraz § 12 pkt 4 w związku z załącznikiem nr 4 do rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 26 sierpnia 2003 r. w sprawie wymaganego zakresu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (Dz. U. z 2003 r. Nr 164 poz. 1587).
5. Konsekwencją braku podania danych osobowych jest pozostawienie wniosku bez rozpoznania.
6. Składający wniosek ma prawo do żądania od administratora dostępu do podanych danych osobowych, ich sprostowania, ograniczenia przetwarzania, a także prawo do przenoszenia danych.
7. We wszystkich sprawach związanych z przetwarzaniem danych osobowych oraz realizacją przysługujących w tym zakresie praw można kontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych osobiście lub korespondencyjnie ul. Świderska 12, 21-400 Łuków, mail: iod@lukow.ug.gov.pl
8. Pełen zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie <http://www.lukow.ug.gov.pl/userfiles/files/RODO/politykaprywatnosci.pdf> oraz w siedzibie Administratora: ul. ul. Świderska 12, 21-400 Łuków

Ruszył nabór do Zespołu Pieśni i Tańca „Jata”

Gmina Łuków: Zespół Pieśni i Tańca „Jata” ogłosił nabór do zespołu. Poszukiwani są chłopcy w wieku od 6 do 18 lat. Nabór do zespołu trwa do 15 września.

„Przynależność do naszego Zespołu to wyjątkowa możliwość rozwoju artystycznego, okazja do sprawdzenia swoich predyspozycji tanecznych i wokalnych. To też nowe przyjaźnie i ciekawe znajomości, serdeczna atmosfera łącząca ludzi zafascynowanych folklorem i radość dzielenia wspólnej pasji” - czytamy w ogłoszeniu zamieszczonym w mediach społecznościowych.

Zespół kieruje ofertę do przedszkoli i szkół, aby zachęcić dzieci młodzież do udziału w zajęciach Zespołu Pieśni i Tańca „JATA”. Zajęcia odbywają się we wtorki w Gminny Ośrodku Kultury w Łukowie przy ul. Świdarska 12.

Zajęcia są prowadzone przez wykwalifikowaną kadrę pedagogiczną: Kamil Zaliwski - pedagog, absolwent Podyplomowych Studiów Choreograficznych o specjalizacji „Taniec Polski” na Uniwersytecie Rzeszowskim, absolwent Wydziału Pedagogiki o specjalizacji Animator i Menager Kultury na UPH w Siedlcach, Przemysław Nurzyński - pedagog, absolwent Szkoły Muzycznej w klasie akordeonu, absolwent Podyplomowych Studiów o specjalizacji „Historia muzyki i współczesna kultura muzyczna”, Łukasz Bieńczyk - pedagog, absolwent Wydziału Artystycznego, Instytutu Muzyki na Uniwersytecie Marii Curie - Skłodowskiej w Lublinie o specjalizacji „Muzykoterapia”.

Zgłoszenia należy przysyłać SMS-em pod numer telefonu 530 039 091. Zespół czeka na chłopców w wieku od 6 do 18 lat.

Patryk Pytlak

Rolnicy z gminy Wola Mysłowska świętowali zakończenie zbiorów



Najpiękniejszym wieniec okazał się ten przygotowany przez Koło Gospodyń Wiejskich w Kamieniu (Fot. Patryk Pytlak)

Rolnicy z gminy Wola Mysłowska mogli odpocząć i zacząć świętować zakończenie zbiorów. W Dworze w niedzielę, 20 sierpnia odbyły się dożynki. Gwiazdami tegorocznego wydarzenia były zespoły disco polo Extazy, Menelaos oraz Topky.

Impreza odbyła się w upalną niedzielę. O godz. 10.30 rozpoczęła się msza święta

w intencji rolników na boisku sportowym w Dworze. O godz. 12 na scenie pojawił się zespół Pieśni i Tańca „Lusowiaczy”. Nagrody otrzymali rolnicy oraz Koła Gospodyń Wiejskich.

Najpiękniejszym wieniec okazał się ten przygotowany przez Koło Gospodyń Wiejskich w Kamieniu.

Nasz wieniec był przygotowywany od 30 czerwca. Stworzenie samej konstrukcji zajęło nam kilka dni. Musieliśmy m.in. suszyć zboża, takie jak pszenica, pszenżyto z żytem, owies, który był zrywany, tak, jak inne zboża - w odpowiednim czasie. Nie można było pozwolić na to, że zboże będzie „przestojące”. Jak widać, owies jest zie-

lony, więc musi być zebrany niemleczny w środku. To są szczegóły, które są bardzo ważne - opowiada Agnieszka Kowalska, przewodnicząca KGW w Kamieniu.

Swoje stoiska rozstawiły KGW z całej gminy. Można było zjeść potrawy przygotowane przez członków Kół Gospodyń Wiejskich. Na stoiskach nie zabrakło pierogów, pyz, bigosu oraz zimnych napojów, które najczęściej były kupowane.

Mamy dużo słodkości. Ciasta wypiekane przez panie z naszego Koła Gospodyń Wiejskich. Lizaki bezowe, które nam wspaniale schodzą, mamy pierogi z soczewicą, z kapustą, z mięsem. Krokiety z kapustą, bigos

z cukinii oraz napoje dla dzieci i dla dorosłych - mówi Ewa Czajka, przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich w Ciechominie

Gwiazdy disco polo na dożynkach gminy Wola Mysłowska

Największe atrakcje przewidziano na niedzielny wieczór. O godz. 17 zaplanowano występ pierwszej gwiazdy disco polo, czyli zespołu Extazy. Zespół Extazy to twórcy takich hitów jak „Noc taka czarna”, „Tylko moja dziewczyna” czy „Buzi to za mało”.

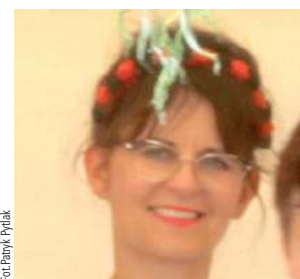
Tuż po występie zespołu Extazy na scenie pojawił się zespół Menelaos. Około godz. 18 usłyszeliśmy takie hity jak „Zarąbista para”,



Agnieszka Kowalska, przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich w Kamieniu
- To są te niuanse, szczegóły, dzięki którym wygraliśmy.



Ewa Czajka, przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich w Ciechominie
- Mamy dużo słodkości. Ciasta wypiekane przez panie z naszego koła gospodyń wiejskich. Lizaki bezowe, które nam wspaniale schodzą, mamy pierogi z soczewicą, z kapustą, z mięsem. Krokiety z kapustą, bigos z cukinii oraz napoje dla dzieci i dla dorosłych.



Agnieszka z Koła Gospodyń Wiejskich Wola Mysłowska
- Na naszym stanowisku znajdują się regionalne produkty, takie jak pyzy, pierogi, ciasta, nalewki, paszety z cukinii, smalec z ogórkiem. Najlepiej sprzedają się pyzy oraz, co nie dziwi w taką pogodę - schłodzone napoje.

„Dwuznaczna sytuacja” czy „Domówka”. Trzecią gwiazdą, która zaśpiewała na dożynkowej scenie, był zespół Topky, czyli Paula Karpowicz i Angelika Żmijewska. Występ twórczyni hitów „Pokora” czy „Szpile” zaplanowany na godz. 21.

A to nie jedyne atrakcje, jakie zapewnili organizatorzy. Wśród innych zabaw zapewniono m.in. teatr ognia, animację, dmuchanie czy food trucki.

Patryk Pytlak

Łukowskie obchody Święta Wojska Polskiego

15 sierpnia obchodziliśmy Święto Wojska Polskiego. Na mieszkańców Łukowa czekała masa atrakcji przez cały dzień.

Uroczystości rozpoczęły się na cmentarzu wojskowym przy ul. Strzelniczej w Łukowie. Jak co roku odbyły się tam główne obchody. Wydarzenie rozpoczęła polowa msza święta, którą odprawił ks. Maciej Majak. Swoją występną miała również Orkiestra Dęta Łukowskiego Towarzystwa Muzycznego im. Antoniego Próchniewicza, po którym wszyscy odśpiewali hymn państwowy.

Z koncertem pieśni wojskowych i maryjnych wykonanych na harmonijce ustnej wystąpił wielokrotny laureat konkursów muzycznych, Andrzej Wojtuś.

Na pamiątkę Bitwy Warszawskiej, w jej 103. rocznicę, uczestnicy wydarzenia złożyli kwiaty i zapalili znicze pod obeliskiem wojny polsko-bolszewickiej. Na zakończenie uroczystości Anton Fartuszny z ŁOK wykonał na trąbce utwór zatytułowany „Śpij kolego”.

Wszyscy, którzy tego dnia przyszli na cmentarz wojenny w Łukowie, mogli też poczęstować się grochówką wojskową i obejrzeć wystawę uzbrojenia i wyposażenia wojskowego przygotowaną przez Muzeum Pamiątek z okresu PRL-u w Turzycach Rogach.

W uroczystości wzięli udział parlamentarzyści, służby mundurowe, przedstawiciele władz samorządowych poszczególnych szczebli, przedstawiciele partii politycznych, instytucji, organizacji społecznych i zawodowych, stowarzyszeń, związków i szkół, Konna Straż Ochrony Przyrody i Tradycji, a także poczty sztandarowe samorządów, związków i organizacji. Przybyło również wielu mieszkańców Łukowa i ziemi łukowskiej.

„Przy ognisku” - integracyjny festyn z okazji Święta Wojska Polskiego

To nie koniec atrakcji, jakie czekały na mieszkańców naszego powiatu. Po południu Łukowski Ośrodek Kultury zaprosił nas do Parku Miejskiego w Łukowie. Odbył się tam integracyjny festyn „Przy ognisku”. W ramach tego wydarzenia odbyła się prezentacja 23 Batalionu Lekkiej Piechoty Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej z Białej Podlaskiej, zabrzmiała ponownie Orkiestra Dęta Łukowskiego Towarzystwa Muzycznego im. Antoniego Próchniewicza, która zagrała koncert „Od Mazurka po legiony”. Pod-



Na zakończenie imprezy każdy mógł upiec kielbaskę nad ogniskiem (fot. Zbigniew Woźniak)



Można było wysłuchać koncertu „Od Mazurka po legiony” w wykonaniu łukowskiej orkiestry dętej Towarzystwa Muzycznego im. Antoniego Próchniewicza w Łukowie (fot. Zbigniew Woźniak)



Główną częścią imprezy było Wspólne Śpiewanie Pieśni Wojskowych (fot. Zbigniew Woźniak)

czas tego wydarzenia odbyło się również VI Wspólne Śpiewanie Pieśni Wojskowych Przy Ognisku. Imprezę zakończyło wspólne ognisko z kielbaskami.

Koncert i kino plenerowe w Amfiteatrze w Parku Miejskim

W sobotę, 19 sierpnia w ramach obchodów Święta Wojska Polskiego zaplanowano dwa wydarzenia. O godz. 18 odbył się koncert muzyki kameralnej w wykonaniu Reed Connection Trio, z kolei na godz. 20 zaplanowano kino plenerowe „Wojna światów” - polski film dokumentalny z 2020 r. oparty na zrekonstruowanych filmach archiwalnych z wojny polsko-sowieckiej 1920 roku, zakończonej jednym z największych sukcesów militarnych narodu polskiego Bitwą Warszawską.



Każdy wciąż może obejrzeć wystawę plenerową archiwalnych fotografii „Łuków czasu Cudu nad Wisłą” (fot. Łukowski Ośrodek Kultury)

Wydarzenie dofinansowano ze środków Biura „Niepodległa” w ramach Programu Dotacyjnego „Symbole Narodowe RP”. Święto Wojska Polskiego realizowane jest w ramach projektu „Przy ognisku - integracyjny festyn z okazji Święta Wojska Polskiego”.

Patryk Pytlak



Najmłodsi mogli pomalować nasze symbole na specjalnym muralu (fot. Zbigniew Woźniak)



Podczas wydarzenia w parku miejskim wojskową broń zaprezentował 23 Batalion Lekkiej Piechoty Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej z Białej Podlaskiej (fot. Zbigniew Woźniak)



Polową Mszę św. odprawił ojciec duchowny Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Siedleckiej im. Jana Pawła II ks. Maciej Majak (fot. Zbigniew Woźniak)



Znicze pod pomnikiem złożyli również przedstawiciele gminy Łuków (fot. Zbigniew Woźniak)



Przedstawiciele samorządu powiatowego złożyli hołd pod pomnikiem żołnierzy poległych podczas wojny polsko-bolszewickiej (fot. Zbigniew Woźniak)



Na cmentarzu przy ul. Strzelniczej nie zabrakło również burmistrza Łukowa oraz członków rady miasta. Oni również złożyli hołd poległym (fot. Zbigniew Woźniak)